

367/1965zach

65

Inni

OD NIKIFORA DO GLOWACKIEJ

Pracownia

Badania

Sztuki

Nieprofesjonalnej

Instytutu

Sztuki PAN

Centralne

Biuro

Wystaw

Artystycznych

Inni



od

Nikifora

do

Głowackiej

LIPIEC 1965

WARSZAWA. „ZACHĘTA”, PLAC MAŁACHOWSKIEGO 3

Komisarz wystawy: Aleksander Jackowski. Projekt ekspozycji i plakatu: Henryk Tomaszewski. Opracowanie katalogu: Aleksander Jackowski. Układ graficzny katalogu: Henryk Tomaszewski. Zdjęcia: Pracownia Fotograficzna CBWA-Wiesława Rolke; Pracownia Fotograficzna Instytutu Sztuki PAN — Jan Świdorski. Redakcja techniczna: Jan Heydrich (CBWA). Drukarnia im. Rewolucji Październikowej. Zam. 791/65. E-15 Cena zł 6.—

Istnieli i dawniej, gdzieś na mieliznach życia, niedostrzeżeni, wzgardzani — nieudolni towarzysze wielkiej sztuki. Istnieli, gdyż potrzeba twórczej wypowiedzi ani nie jest rzeczą nową, ani ograniczoną szerokością geograficzną, klimatem czy środowiskiem. Tylko, że dawniej nikt ich nie brał poważnie, zbyt bowiem odbiegali od przyjętych konwencji sztuki, nie mieścili się w kręgu tej twórczości, nieporadni w obliczu dojrzałego, akademickiego rzemiosła. Trzeba było wielkiej rewolucji w sztuce, obalenia istniejących kanonów przez awangardę artystyczną początku stulecia, wyzwolenia wyobraźni, aby dostrzec i ocenić uroki spontanicznej, niezawodowej twórczości.

Ujmuje nas ona autentycznością przeżycia i widzenia świata. Tym, że jest inna, i właśnie w klimacie dzisiejszych poszukiwań twórczych nieraz bardzo już odległych od spraw zwyczajnych, mówi językiem prostym i dostępnym o sprawach ludzkich, o świecie. I widocznie istnieje w nas potrzeba takiego odświeżenia się, zetknięcia z poetyką naiwną i szczerą, z autentycznym ludzkim przeżyciem — skoro właśnie w naszych czasach istnieje na całym świecie tak silne zainteresowanie twórczością ludzi „innych”.

Dlaczego nie powiedzieć po prostu amatorów czy prymitywów? Dlatego, że w istocie rzeczy żadne z tych czy innych określeń nie mówi całej prawdy o tych ludziach i ich twórczości. Przeciwnie — rzecz całą tylko fałszuje. Kim jest bowiem amator? Miłośnikiem, człowiekiem, który uprawia sztukę tak jak się hoduje róże na działce, czy łowi ryby w sobotnie popołudnia. Ale czy można nazwać amatorem kogoś kto żyje niemal wyłącznie swą twórczością, dla kogo praca, dom, rodzina są na dalekim planie, a właśnie wszystkim, jedyną namiętnością i potrzebą jest malowanie i rzeźbienie? Zapewne, są wśród uczestników tej wystawy amatorzy dla których twórczość własna jest jakąś formą umilenia sobie życia, radością — ale są i tacy, którzy tworzą dlatego, że muszą, że nie mogą nie tworzyć; dla których sztuka jest rodzajem wentyla bezpieczeństwa chroniącego przed eksplozją, jedynym środkiem kontaktu z innymi ludźmi, którym chce się przekazać swoje doznania, prawdy, posłannictwa i idee.

Mówią czasem o nich — dyletanci. Tylko, że dyletant to człowiek który coś wykonuje źle, nieumiejętnie, nieudolnie. I znów — można się zgodzić, że dyletantem jest np. Kowalczyk czy Kaznecki, ale jeśli ich obrazki interesują nas, to nie przez słabość rysunku, ubóstwo warsztatu plastycznego, lecz dlatego, że przekazują nam w sugestywny sposób odrębne światy tych ludzi. Na pewno coś dyletanckiego jest i w obrazkach Nikifora, ale mówić o nich tylko w kategorii dyletanizmu to znaczy nie dostrzec urzekającej poetyki, zmysłu konstrukcji, wybitnej wrażliwości na kolor itd.

Mówią niekiedy — niedzielni malarze, twórcy dnia siódmego. I to nie znaczy wiele, przynajmniej dla większości ze zgromadzonych tu twórców. Wystarczy zapoznać się z ich życiorysami, aby pojąć, że sztuka wypełnia cały ich czas, wszystkie chwile — poza tymi, które z konieczności poświęcić muszą na zarobkowanie, spanie czy jedzenie.

Naiwni? Tak, prędzej już można mówić o naiwności. Ale jest to pojęcie względne. Nie ma bowiem naiwnych „samyh w sobie”. To tylko nam wydają się oni naiwni. I dlatego trudno tutaj o precyzję tego pojęcia które może przecież obejmować w gruncie rzeczy zupełnie różne zjawiska. O naiwnym obrazie świata można oczywiście mówić, to określenie zdaje się pasować dobrze do twórczości Kudły, Płaskocińskiego, Korsak, Dyndy, Adamczewskiej a nawet Nikifora, ale w każdym z tych wypadków inna jest sama materia tej „naiwności”, wynika z innych przesłanek. I to samo jest z określeniem „prymityw”. Na dobrą sprawę widziałbym je tylko w kontekście malarstwa Nikiela, Stolorza, Kowalczyka czy Franusiaka, a i to, obawiam się, że przy wyraźnie pejoratywnym w Polsce sensie tego określenia, które nie wtajemniczonemu widzowi może sugerować jakiś punkt najniższy, dno — czyni się dużą i niezasłużoną krzywdę ludziom, o których tak się mówi. Podobnie trudne do przyjęcia jest wieloznaczne, a do tego wyraźnie ujemnie odczuwane określenie — prymitywi.

Więc „inni”. Inni, ponieważ każdy z nich ma swój odrębny świat, ograniczony kręgiem doznań, przeżyć, przekonań, które przesądzają o charakterze obrazów czy rzeźb. I to właśnie dzieli ich od ludowych twórców, u których w pierwszym rzędzie dostrzega się przecież cechy wspólne grupie regionalnej, cechy zespołowe pozwalające bez trudu wyróżnić sztukę podhalańską od łowickiej czy kurpiowskiej. A u „innych” — przeciwnie, nie ma żadnych wspólnych więzi, można najwyżej mówić o pewnych grupach pokrewnych — np. pogranicza ludowego, amatorów, ludzi tworzących pod wpływem wewnętrznej potrzeby. Ale już w ramach tych grup każdy z nich jest inny, tak jak inna jest osobowość, na którą złożyły się przecież tak różne czynniki jak dyspozycje dziedziczne, rodzaj umysłowości i wrażliwości czy też koleje życia.

Oczywiście każdy artysta tworzy w jakiejś więzi z tradycją (nawet jeśli jest nią świadome przeciwstawienie się tradycji). Twórca nieuczony mniej przykłada wagi do tego, aby być programowo „innym”, na ogół nie myśli o tym wcale. Jeśli zaś jego dzieła różnią się od dzieł innych, dzieje się tak właśnie dlatego, że są one formą obiektywizacji, ujawnienia się wewnętrznego świata doznań, przeżyć, wyobrażeń. W najciekawszych przypadkach — Surowiaka, Monsiela i Głowackiej, Piprekowej, Michałowskiej czy Blumenfeldowej — można mówić wręcz o projekcji psychiki artysty na jego dzieło.

Uważny widz bez trudu znajdzie w pracach wielu twórców na tej wystawie pewne reminiscencje minionych epok, stylów. Zazwyczaj będzie to ten kształt sztuki, który przeważał w salonach wystawowych i mieszkaniach prywatnych w latach młodości naszych autorów, do którego świadomie czy nieświadomie wracają.

Czasem zaskakuje odrębność formy tych prac — trudno z czymkolwiek zestawiać bukiety Głowackiej czy obsesyjne światy Monsiela — a przecież nie zostały one „wymyślone” ani sztucznie udziwnione, po prostu takie jawiły się i kształtowały w ich wyobraźni. Motorem działania i transformacji świata zewnętrznego jest tu psychika artysty, jego wyobraźnia. Wierność realizacji istnieje — ale nie w stosunku do natury — lecz do twórczej, rozgorączkowanej, płonącej wyobraźni, do własnych wizji.

Wierna swym wizjom jest Piprekowa i Monsiel, one określają kanwę i kompozycję obrazów Doroty Lampart, malującej z widzeń sennych, a w pewnej mierze i prace Ociepków, Adamczewskiej, Trzaskowskiej, Zagajewskiego, Surowiaka, Janeczki czy Seniuka. Ślad wilgoci, plama na papierze stanowią również często punkt zaczepienia dla wyobraźni, impuls, z którego powstają przedziwne kształty drzew, chmur, zwierząt i portretów. Kształt konkretny podsuwa być może plama — ale gdy widzimy, że setki rysunków tak poczętych są wariacją ciągle na jeden temat, nabieramy pewności, że to nie plama — a wyobraźnia jest istotnym źródłem form.

Nie mówię tu o różnicach wyobraźni, a przecież są różne — bogate i skromne, fantastyczne i realne. W większości wypadków jednak „styl” autora rodzi się niemal od początku, niejako od razu „dany” przez wyobraźnię. Prace wydają się zbliżone do siebie, jak gdyby drażyły wciąż ten sam motyw, a zmiany tematyki — pozornie dowolne i nie umotywowane rozwojem formy plastycznej — wynikają ze zmian stanów psychicznych, są więc konsekwentne — ale konsekwencją wewnętrzną, a nie tą świadomą — artystyczną. Dotyczy to i problemu tzw. deformacji. Na wystawie rzadko spotykamy przykłady deformacji świadomej (u Płonkowej). W większości wypadków deformacja ma

charakter pozorny, nie jest założeniem artystycznym, a przeciwnie, jest kliszą odrębnego widzenia artysty. Służy lepszemu uwidocznieniu rzeczy najważniejszych (np. podkreślanie oczu), właśnie — istoty rzeczy. Gdy wiąże się to z niewielkim talentem plastycznym, służy podkreśleniu elementów treściowych, kiedy zaś zbiega się z wielką intuicją plastyczną, otrzymujemy w rezultacie dzieła tak wybitne jak Monsiela, Surowiaka, a w rzeźbie Zagajewskiego, no i przede wszystkim Kudły. Wielki ten rzeźbiarz, zapytany kiedyś przez dziennikarza, skąd bierze pomysły do swych ptaków i zwierząt odpowiedział:

— A bo to brak na wsi ptaszków i zwierzątek?

— No ale pan nie oddaje ich prawdziwych kształtów — nalegał dziennikarz. Pan je przetwarza...

— Co proszę, przetwarzam? Nie. Po mojemu one takie są.

I rzeczywiście, koty czy ptaki Kudły są jakąś kwintesencją rzeźbiarską formy kota czy ptaka. Ale rzeźbiarskie widzenie nie wynika tu bynajmniej z wiedzy, wysokiej świadomości, przemyślanej decyzji — jest po prostu naturalnym widzeniem człowieka obdarzonego niezwykłym wprost instynktem rzeźbiarskim, wrażliwością na kształt i bryłę.

I jeśli pokazujemy na wystawie ich prace, to dlatego aby przedstawić całą rozpiętość zjawiska, które umownie nazwaliśmy tu twórczością ludzi „innych”. Sensem takiej właśnie ekspozycji było przedstawienie różnych rodzajów twórczości nieprofesjonalnej, różnych grup i środowisk. Dlatego zaczynamy od pogranicza twórczości ludowo-odpustowej, tak bliskiej jeszcze klimatowi jarmarcznych kramów i karuzel, aby przejść dalej do najbardziej prymitywnej twórczości amatorów z kręgu przedmieść i małych miasteczek, twórczości górników, robotników, rzemieślników, których prace wzruszają nas naiwną, nieco dziecięcą wizją świata, który tak trudno przecież porządnie ustawić na arkuszu papieru czy — rzadziej — płótnie. Szukaliśmy wśród nich zjawisk niejako marginesowych, nie poprawnego (czy czasem wręcz doskonałego) naśladownictwa innych, ale własnego, choć nieraz nieporadnego wyrazu. A potem dochodzimy do amatorów o których nie można już mówić w kategoriach „prymitywów”. Myślę o Leopoldzie i o Pawle Wróblu czy Marii Śliwie, malarzach obdarzonych kolorystycznym talentem, jakąś zarysowującą się odrębnością widzenia.

I „naiwni realiści” obserwujący świat dookoła siebie, coraz bardziej zresztą świadomi mechanizmu uroków, jaki rozciągają. Płaskociński i Korsak a także Łucja Mickiewiczowa, nasza „babcia Mozes”, o tyle może ciekawsza, że malująca swe urocze obrazki haftem. A dalej wchodzimy już w odrębne zupełnie klimaty, w świat Nikifora, Ociepki, Adamczewskiej, Trzaskowskiej, Surowiaka, w niepowtarzalny klimat odrębnych wizji poetyckich Płonkowej, Michałowskiej czy Głowackiej.

Niełatwo jednak być „innym”, w świecie współczesnym odrębność może być rzadkim klejnotem, ale częściej jest ciężką, zastygłą lżą. Różna jest cena, którą się płaci za odrębność. Przeważnie jest to cena wysoka.

„Inność” prymitywu jest bowiem zawsze sprawą jakiegoś ograniczenia, odrębności od świata otaczającego. Na pewno Nikifor nie byłby tym czym jest, gdyby nie kalectwo, wada wymowy, warunki życia sprzyjające infantylnemu jego psychiki, zamknięciu się w sobie, w swoich wizjach.

Odrębność świata wewnętrznych przeżyć jest też związana z żarliwą wiarą, mistycznymi stanami natchnienia, z poczuciem własnego posłannictwa, świadomością, że się jest narzędziem, głosem, który ma mówić prawdy objawione.

Jest też jeszcze i inne źródło odrębności światów wewnętrznych. Cierpienie, wielkie i głębokie przeżycia, żłobiące wyobraźnię, uszlachetniające i spalające. Jest rzeczą wręcz niewiarygodną, jak często właśnie cierpienie, poczucie swojej obcości w świecie czy głęboki szok, każą w odruchu samoobrony ująć pędzel czy dłuto, ratować swój świat — światami, które się samemu powołuje do życia. Wiadomo, że sztuka bywa często rodzajem terapii, ale mało kto uświadamia sobie, jak jest to powszechne, jak ważna jest właśnie ta funkcja sztuki jako organizatora ładu duszy ludzkiej. I nie zapominajmy na koniec, że świat sztuki bywa nieraz światem zastępczym, wypełnia jakąś lukę nagle powstałą w życiu, i stąd tak częsta erupcja twórczości właśnie w późnych latach życia, a chwilą przejścia na rentę, emeryturę (Mickiewiczowa), z chwilą osamotnienia, straty najbliższych (Adamczewska).

Nie jest chyba ani możliwe, ani celowe rozwodzenie się tu nad tym tematem, sygnalizuję więc tylko problem, który istnieje i którego ślad jest chyba wyraźnie widoczny na wystawie.

Chcieliśmy pokazać na niej ludzi, ich klimaty wewnętrzne, umiłowania i obsesje, a nie tylko najlepsze obrazy. Stąd pozorne zakłócenia proporcji, pewnych bowiem twórców można było przedstawić zaledwie jedną — dwiema pracami, podczas gdy innych szczególnie ciekawych i bogatych w wyrazie, pokazaliśmy większą ilością dzieł. Tylko Nikifor i Kudła, znani już chyba powszechnie, zostali na tej wystawie raczej zasygnalizowani niż zaprezentowani w pełni. Intencją naszą było możliwie szerokie pokazanie ciekawych a często wręcz frapujących indywidualności artystycznych. Bo przecież i oni także wzbogacają trwały dorobek naszej kultury.

Aleksander Jackowski

Wykaz skrótów

Cepelia — Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego
MBLS — Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku
MEK — Muzeum Etnograficzne w Krakowie
MGB — Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
MŚK — Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach
PME — Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie
TPSP — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
Wymiary prac podano w centymetrach

Katalog

Anonim

Malarz dolnośląski, XVIII—XIX wiek.
1 Męka Pańska, olej deska, 12,5 × 31
Wł. MEK inw. 13698

Henryka Adamczewska

Ur. 13.XII.1897 r. w Warszawie, w rodzinie piekarza. Od 13 roku życia pracowała jako ekspedientka, potem jako rymarz. Okres pierwszej wojny światowej spędziła w Rosji. W czasie drugiej wojny straciła syna. Pod wpływem przeżytego wstrząsu zwróciła się ku literaturze teozoficznej. W 1949 r. zaczęła zajmować się malarstwem, poezją, śpiewem, dążąc do wyrażenia w nich wyznawanych przez siebie prawd. Po otrzymaniu renty w 1958 r. całkowicie poświęciła się sztuce wstępując do Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej, gdzie zajęła się malarstwem i rzeźbą. Jak stwierdziła sama, główny nacisk kładzie na wyraz postaci i prawdę sytuacji. W połowie 1959 r. zaczęła realizować dawne zamiary i malować portrety, w których obok wizerunku osoby przedstawia ciała astralne itp. Widzi w tym realizację idei, którym służy. Wystawiała w Warszawie. W 1959 r. w Belgradzie, Lublanie, Zagrzebiu, Mariborze.

Mieszka — Warszawa, Marymoncka 81 m. 7

- 2 Judasz, 1957, akwarela, 30 × 24
Wł. autor
- 3 Portret pani z kotem, 1958, akwarela, 50 × 35
Wł. autor
- 4 Chory, 1958, akwarela, 50 × 35
Wł. autor
- 5 Sprzedawca, 1958, akwarela, 50 × 35
Wł. autor
- 6 Dama z perłami, 1958, akwarela i tempera, 50 × 35
Wł. autor
- 7 Emeryt, 1959, akwarela, 50 × 32
Wł. autor
- 8 Wodospad, 1959, akwarela i tempera, 70 × 50
Wł. autor
- 9 Modelka, 1959, akwarela, 30 × 39,5
Wł. autor
- 10 Oczekiwanie, 1959, akwarela, 69 × 50
Wł. autor
- 11 Pierwszy bal, 1959, akwarela, 39,5 × 30
Wł. autor
- 12 Kwiaciarka, 1959, akwarela, 34,5 × 50
Wł. autor
- 13 Oferma, 1959, akwarela, 50 × 35
Wł. autor
- 14 Bezdomy, 1959, akwarela i tempera, 49,5 × 34
Wł. A. Jackowski

Zofia Barańska-Dzięciołowska

Ur. w 1907 r. w rodzinie chłopskiej we wsi Zalipie, pow. Dąbrowa Tarnowska, słynnej z tradycji malowania chat. Jako kilkunastoletnia dziewczynka maluje izbę i ściany domu. W 1935 r. zaczęła malować obrazy o treści religijnej, na tekturze farbami rozpuszczanymi w mleku. Najważniejsza praca: dekoracja kaplicy Seminarium im. bł. Kingi w Tarnowie. Po zamążpójściu przestała malować. Obrazy jej pokazano na wystawie sztuki ludowej w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Sopocie, Brukseli, Paryżu, Londynie i Amsterdamie oraz w 1959 r. na wystawie sztuki naiwnej w Jugosławii (Belgrad, Zagrzeb, Lublana, Maribor).

- Mieszka — wieś Lubiczek, pow. Dąbrowa Tarnowska
- 15 Św. Barbara wśród lili, 1937, farba klejowa na tekturze, 49 × 38,5
Wł. MEK inw. 8863
- 16 Św. Kinga na falach morza, 1937, farba klejowa na papierze, 63 × 50
Wł. MEK inw. 13040
- 17 Św. Katarzyna, 1937, tempera na papierze, 47,5 × 36
Wł. MEK inw. 6618
- 18 Św. Anna z Matką Boską, 1937, farba klejowa na tekturze, 47,5 × 36
Wł. MEK inw. 8868

Eugeniusz Bąk

Ur. 23.X.1912 r. w Nikiszowcu, pow. katowicki, w rodzinie górniczej. Pracował od młodości jako górnik, potem maszynista w Zakładach Cynkowych. Zawsze miał zręczne ręce. Gdy pracował przez pewien czas jako laborant zaczął rzeźbić w glinie, później w drzewie, szamocie i alabastrze. Znany już wówczas malarz P. Stolorz, który mieszkał w tym samym domu zachęcał go do malowania, ale dopiero po wystawie Stolorza w „Zachęcie” warszawskiej, Bąk zapisał się do Sekcji Plastyki Domu Kultury przy kopalni „Wieczorek”. Rysuje i maluje dużo. Na III Opolskiej Wiośnie w 1964 r. dostał I nagrodę wśród plastyków amatorów, przedtem jeszcze wyróżnienie na II Ogólnokrajowej Wystawie Prac Amatorów Plastyków i Fotografów. Prace jego były pokazywane w Jugosławii i NRF.

- Mieszka — Katowice 15 (Szopienice), Jedności Robotniczej 11
- 19 Wieczór u kobiet, 1958, tempera na papierze, 22,5 × 34,5
Wł. autor
 - 20 Na Marsie, 1959, tempera na papierze, 35 × 50
Wł. autor
 - 21 Pejzaż, 1962, tempera na papierze, 30,5 × 42,5
Wł. autor
 - 22 Huta Cynku Szopienice, 1962, tempera na papierze, 37 × 53
Wł. autor
 - 23 Chodnik główny, 1962, tempera na tekturze, 50 × 70
Wł. autor
 - 24 Tama ogniowa, 1963, tempera na papierze, 29 × 42
Wł. autor
 - 25 Neptun i Pegaz, olej na płótnie, 87 × 108
Wł. autor

Władysław Bieszczad

Ur. 1931 r. w Wysokiej koło Strzyżowa, w woj. rzeszowskim. Pracował jako robotnik, stróż nocny, przez pewien czas m.in. w Muzeum Rzeszowskim. Na skutek ciężkich przeżyć stan jego zdrowia jest niedobry, z najwyższym trudem wraz z żoną utrzymuje rodzinę. Od 1957 r., maluje bardziej systematycznie, najpierw obrazki robione kredkami, potem akwarelą i farbami olejnymi. Prace jego stojące na pograniczu malarstwa amatorskiego i naiwnego cechuje przede wszystkim wyczulenie na tematykę społeczno-moralną. Naczelną rolę gra w nich temat, anegdota, którą Bieszczad chętnie opatruje komentarzem. Sam pisał o sobie: „Mógłbym o tym wszystkim opowiadać czy opisywać, ale nie mam wykształcenia, tak jak dziecko, które jeszcze dobrze mówić nie umie, ale postawi z klocków dom i cieszy się z tego. Zawsze lepiej jest coś pokazać jak o czymś opowiadać”.

Prace jego pokazywano na wystawach amatorów w Rzeszowie. Pisał o Bieszczadzie „Przekrój” 7.XII.1958, p.t. „Nowy polski naiwny”, publikując fotografie prac Bieszczada, informacje o nim oraz list adresowany do W. Zalewskiego, który pierwszy zwrócił uwagę na rzeszowskiego amatora i wiadomości o nim przesłał do redakcji.

Mieszka — Wysoka Strzyżowska 524, pow. strzyżowski, woj. rzeszowskie
26 Pejzaż wiejski, 1958, olej na płótnie, 50 × 80

Wł. autor

27 Ukrzyżowanie, gwasz na papierze, 29,5 × 41

Wł. autor

Maria Blumenfeld

Ur. w 1928 r. w Tarnowie, w rodzinie robotniczej, wykształcenie średnie — zawodowe (szkoła pielęgnarska). Pracuje jako pielęgniarka w szpitalu. W 1958 r. wiąże swoje życie z wybitnym artystą plastykiem. W tym czasie zaczyna malować — dziwne i piękne portrety, kwiaty, zwierzęta (koty i kozy), pejzaże i przede wszystkim autoportrety. Po ciężkich przejściach, chorobie, depresji, niszczy w 1960 r. znaczną część namalowanych przez siebie prac, aby znów po pewnym czasie wrócić do malowania. Rzeźbi także w drewnie i gipsie, prace te polichromuje. „Malując — pisze — rozmawiam z obrazem, mogę powierzyć mu swoje największe tajemnice, nie wyśmiej mnie, przyjmie wszystko z aprobatą... Malarstwo traktuję jako odskocznik od szarego,

codziennego życia. Tylko w malarstwie mogę wypowiedzieć się i to sprawia mi najwyższą radość. Wypoczywam i jestem szczęśliwa”.

Mieszka — Tarnów, Klikowska Bl. 35/26

28 Autoportret, 1960, olej na dykcie, 30,8 × 21,5

Wł. J. Panek

29 Autoportret w kapeluszu I, 1960, olej na tekturze, 30 × 25,8

Wł. J. Panek

30 Autoportret w kapeluszu II, 1960, olej na dykcie, 30,2 × 21,5

Wł. J. Panek

31 Autoportret w kapeluszu III, 1960, olej na tekturze, 47,5 × 35

Wł. J. Panek

32 Autoportret, 1960, olej na tekturze, 24,5 × 21

Wł. J. Panek

33 Autoportret, 1960, olej na tekturze, 25 × 21

Wł. J. Panek

34 Portret I, 1959, olej na dykcie, 20 × 15,5

Wł. J. Panek

35 Portret II, 1959—60 olej na tekturze, 21,8 × 14

Wł. J. Panek

36 Portret III (G. M.), 1960, olej na tekturze, 23,5 × 13,8

Wł. J. Panek

37 Portret IV, 1960, olej na tekturze, 23,2 × 14,3

Wł. J. Panek

38 Portret V, 1960, olej na tekturze, 17,5 × 14

Wł. J. Panek

39 Portret VI, 1960, olej na dykcie, 24,8 × 19,7

Wł. J. Panek

40 Portret VII (chłopca), 1960, olej na dykcie, 25 × 20,5

Wł. J. Panek

41 Portret VIII (chłopca), 1960, olej na tekturze, 24,5 × 20,5

Wł. J. Panek

42 Portret IX, 1960, olej na tekturze, 26,8 × 21

Wł. J. Panek

43 Portret X, 1960, olej na tekturze, 27 × 20,5

Wł. J. Panek

44 Portret XI, 1960, olej na tekturze, 25 × 21

Wł. J. Panek

45 Portret XII, 1960, olej na tekturze, 26,8 × 25

Wł. J. Panek

46 Portret XIII, 1963, olej na tekturze, 20,8 × 15,5

Wł. J. Panek

47 Kot, 1961, olej na tekturze, 25,5 × 17,5

Wł. J. Panek

48 Kozy, 1961, olej na dykcie, 31 × 31

Wł. J. Panek

49 Koza, 1961, olej na tekturze, 22,5 × 18

Wł. J. Panek

O. Czajka

Malarz prawdopodobnie z pierwszej połowy XIX w., mieszkał w Krośnie, znany tylko z sygnatur dwóch swoich zachowanych obrazów.

50 Wesele, olej na płótnie, 36 × 43

Wł. MEK inw. 2030

51 Zrękowiny, olej na płótnie, 36 × 43

Wł. MEK inw. 2029

Feliks Czajkowski

Ur. 18.IV.1905 r. w Jabłonie pod Warszawą, syn kolejarza. Ukończył techniczne liceum kolejowe i pracował do 1939 r. w warszawskiej Zbrojowni. Po wojnie zatrudniony jako mistrz budowlany, początkowo w Warszawie, potem w Nowej Hucie i Skawinie. W 1958 r. po przebyciu ciężkiej choroby otrzymał rentę inwalidzką, wtedy też, aby powiększyć skromny budżet domowy spróbował rzeźbić różne figury, przypominając sobie zdolności jakie miał jeszcze w młodości lat do modelarstwa. Pierwsze rzeźby wykonał na konkurs szopek w Krakowie, zdobywając nagrodę. W 1962 r. dostaje I nagrodę i dwa wyróżnienia na I Ogólnopolskim Konkursie Pamiątkarstwa. Od tego czasu rzeźbi dużo, ma stałe zamówienia z Cepelii. Prace w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Wzorcowni Cepelii w Warszawie.

Mieszka — Zelczyna, pow. krakowski

52 Doróżka, 1962, drewno, skóra, blaszki, włosie itd., wys. 21

Wł. Cepelia, Wzorcownia

53 Adam i Ewa, 1962, drewno malowane, wys. 38

Wł. Cepelia, Wzorcownia

54 Wjazd do Jerozolimy, 1963, drewno malowane, wys. 29

Wł. A. Kamiński

Bolesław Dynda

Ur. 7.X.1908 r. w Zarzeczynie, pow. opoczyński, w biednej chłopskiej rodzinie. Do wiejskiej szkoły chodził 4 lata, potem pasł krowy w gospodarstwie i pracował w lesie. Wciąż myślał o nauce, czytał książki, wypożyczone gdzie się dało. W 1932 r. aby uczyć się dalej pojechał do zakonu Księży Misjonarzy w Miejscu Piastowym, wkrótce jednak wrócił; przez pewien czas chodził do Szkoły Rolniczej w Czarnocinie, był jednak zbyt biedny, aby kontynuować naukę, poszedł więc pieszo do Milanówka, gdzie ukończył kurs hodowli jedwabników. Wrócił do domu, u siebie i w okolicznych leśnictwach sadził drzewa morwowe, pracował na roli, potem — przed samą wojną — ukończył korespondencyjny kurs rachunkowości. Po śmierci matki i poślubieniu przez ojca drugiej żony, opuścił dom, przyjął zajęcie agenta chodzącego po wsiach z zamówieniami na portretowe zdjęcia a później agenta sprzedającego dewocjonalia. W czasie wojny uczył się w szkole handlowej gdy okupanci wywieźli go na przymusowe prace do Berlina. Tam ożenił się z robotnicą — Polką. Po wyzwoleniu pracował początkowo w szkole ogrodniczej w poznańskim, potem przeniósł się do Wrocławia, gdzie został listonoszem. Dużo pisał i pisał o swym ciężkim życiu, niektóre fragmenty drukowała nawet w 1946 r. „Wieś”. Maluje, rysuje. Pracami jego zainteresował się prof. E. Krcha z Krakowa, później artysta plastyk Leszek Kaéma, który opiekował się Dyndą, gdy uczęszczał on przez 3 lata do Ogniska Plastycznego we Wrocławiu. Wstrząsem w życiu Dyndy była śmierć żony, którą wybrała nie mogąc poradzić sobie z życiem. Dynda pozostał z poczuciem krzywdy i winy. Przejmujący wyraz tych stanów dają jego rysunki i wiersze z tego czasu. Później ożenił się powtórnie. Drobny, słabowity, przytłoczony żywymi niepowodzeniami (bo i twórczość staje się gorzka, gdy nikomu innemu nie jest przydatna, gdy się ją kontynuuje tylko dla siebie, w obcym i niezyczliwym temu środowisku) przemierza codziennie kilkanaście kilometrów wrocławskich ulic i pięt, znużony i zrezygnowany. Obrazy jego pokazywano kilkakrotnie na wystawach amatorów we Wrocławiu i na wystawach pocztowców.

Mieszka — Wrocław, Bolesława Chrobrego 39 m 4

55 Kościół we Wrocławiu, 1948, olej na płótnie, 43,5 × 59,5

Wł. autor

56 Wygnanie z raju, 1952, akwarela i tempera na papierze, 67,5 × 48

Wł. autor

57 Wieś w bagnie, 1952, akwarela i tempera na dykcie, 40 × 54,5

Wł. autor

58 Na działce, 1959, olej na płótnie, 45 × 93

Wł. autor

59 Paw, 1960, olej na desce, 17 × 30

Wł. Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej, Wrocław

60 Panna w kąpiel, 1960, olej na desce, 16 × 25,5

Wł. autor

- 61 Lew, 1960, olej na desce, 16 × 32,5
Wł. autor
- 62 Nad rzeką Pilicą, 1960, olej na dykcie, 20 × 30
Wł. J. Jarnuszkiewiczowa
- 63 Końska moda włosów, 1960, drewno płaskorzeźba malowana, 15,5 × 22,5
Wł. A. Jackowski
- 64 Rysunki, wiersze

Józef Franusiak

Ur. 20.III.1914 r. w Dąbrowie Górniczej. Ojciec początkowo pracował w odlewni, później po urodzeniu się syna — Józefa, kupił gospodarstwo rolne w Strzelcach. W 15 roku życia Józef Franusiak zaczął kilkuletnie terminowanie w warsztacie stolarskim, po tym pracował sezonowo przy stolarskich robotach budowlanych w okolicznych wsiach. Po zwolnieniu pracował przez pewien czas jako cieśla w Nowej Hucie. W 1953 r. ożenił się z nauczycielką ze wsi Koniemłoty i tam prowadził gospodarstwo rolne. W 1957 r. zaczął rysować, początkowo chciał przekonać się „czy złapie podobinę”, kopiując jakieś reprodukcje, potem malował już akwarelą krajobrazy i różne sceny z życia „z pamięci”. Maluje prawie wyłącznie w nocy, w komorze do której nikogo nie wpuszcza. Traktuje malowanie jako odpoczynek po najcięższej nawet pracy. Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach zakupiło jego prace, a mgr B. Erber napisała o nim artykuł w Roczniku Muzeum Świętokrzyskiego za rok 1965.

Mieszka — Koniemłoty, pow. staszowski

- 65 Dom Franusiaka w Strzelcach, 1958, akwarela, 29 × 41
Wł. MŚK inw. E 1158
- 66 Remiza w Koniemłotach, 1959, akwarela, 32,5 × 43
Wł. MŚK inw. E 1152
- 67 Wieś Strzelce — Błonie, 1962, akwarela, 29 × 42
Wł. MŚK inw. E 1155
- 68 Cmentarz w Koniemłotach, 1963, akwarela, 22,5 × 32
Wł. MŚK inw. E 1621
- 69 Szosa do Grzybowa, 1963, akwarela, 24,5 × 34,8
Wł. MŚK inw. E 1628
- 70 Ziemia Koniemłocka — Zagroda Pabijana, 1963, akwarela 24,5 × 34,7
Wł. MŚK inw. E 1629

- 71 Kolędniczy u Drzazgi, 1963, akwarela, 22,5 × 32,5
Wł. MŚK inw. E 1627
- 72 Dom Franusiaka w Koniemłotach, 1963, akwarela, 30 × 33,5
Wł. MŚK inw. E 1160

Felicja Głowacka

Ur. 31.III.1896 r. Z zawodu była lekarzem-stomatologiem. Pochodziła z rodziny inteligentnej, która narzuciła jej kierunek studiów. W młodości marzyła o karierze scenicznej. Wyszła za mąż za znanego rysownika i karykaturzystę Edwarda Głowackiego. W czasie okupacji więziona na Pawiaku 2 lata, potem przeżyła ciężki okres powstania (pseudonim „Amela”), wywiezienie do obozu, z którego wróciła do Krakowa. Żyła w atmosferze bliskiej sztuce, w domu jej częstym gościem byli wybitni twórcy, chodziła często na wystawy plastyczne, na koncerty — wiadomo było iż ma wysoką kulturę artystyczną, wrażliwość na sztukę, ale nic nie zapowiadało, że sama stanie się malarką. Przeciwnie — nigdy nie malowała ani nie rysowała dla zabawy. Potrzeba tworzenia ujawniła się niespodziewanie dla otoczenia, a zdaje się, że i dla niej samej. Potrzeba absolutna i gwałtowna. Malowała od 1948 r. gorączkowo, jak w transie, podporządkowana zupełnie natłokowi wizji, które starała się wyrazić w szybkich szkicach tuszem i ołówkiem, w niewielkich obrazkach malowanych świecą kredką, a potem gwaszami. Były to niezwyklej piękności bukiety kwiatów, na poły abstrakcyjne kompozycje, sceny inspirowane przez teatr, literaturę. Jej twórczość jest fenomenem, doskonałość koloru, wielka siła poetyckich i niezwykle subtelnych wizji — nie pozwala mówić tu o żadnej twórczości amatorskiej czy naiwnej. „Niemał na wszystkich — pisał I. Witz — a zwłaszcza na tych, którzy ją znali jedynie powierzchownie sprawiła wrażenie osoby nadmiernie, chorobliwie egzaltowanej, opętanej, by nie powiedzieć szalonej w swoisty sposób”. Każdą chwilę wypełniało jej malowanie, pracowała w niezwykłym pośpiechu, jakby przeczuwając nadciągającą ciężką i długotrwałą chorobę. Umarła w kwietniu 1963 r. Prace jej raz tylko pokazano w 1957 r. na wystawie w „Zachęcie”. Pisał o niej obszerniej tylko I. Witz poświęcając rozdział książki „*Wielcy malarze amatorzy*”, Warszawa 1964.

Wszystkie obrazy na papierze, depozyt w CBWA

- 73 Bukiet 1, gwasz, 48 × 32
- 74 Bukiet 2, gwasz, 46 × 33,5
- 75 Bukiet 3, gwasz, 48,5 × 34
- 76 Bukiet 4, gwasz, 50 × 35
- 77 Bukiet 5, gwasz, 35,5 × 33,5
- 78 Bukiet 6, gwasz, 45,5 × 33,5
- 79 Bukiet 7, gwasz, 35 × 34

- 80 Bukiet 8, gwasz, 70 × 50
- 81 Bukiet 9, gwasz, 35 × 27,5
- 82 Bukiet 10, gwasz, 45 × 33,5
- 83 Bukiet 11, gwasz, 47 × 31
- 84 Bukiet 12, gwasz, 46 × 34,5
- 85 Bukiet 13, gwasz, 33 × 26
- 86 Bukiet 14, gwasz, 34,5 × 24,5
- 87 Bukiet 15, pastel, 21,2 × 13,2
- 88 Bukiet 16, pastel, 24,7 × 17,2
- 89 Bukiet z cynfolią, gwasz, 54 × 37
- 90 Czarownica, gwasz, 43 × 22
- 91 Ja śpiewam w lesie, gwasz, 43 × 33
- 92 Marionetki, gwasz, 48 × 28,5
- 93 Żal, gwasz, 34 × 13
- 94 Dżungla, pastel, 24 × 34
- 95 Antałki, pastel, 34 × 24
- 96 Teatr, pastel, 23 × 33
- 97 Kwiaciarka i rower, pastel, 34 × 24
- 98 Postać, pastel, 23 × 15,5
- 99 Garden Party, pastel, 19 × 24,5
- 100 Listonoszka Jadzia, pastel, 29,5 × 21,5
- 101 Pieski, pastel, 33 × 23
- 102 Scena z psem, pastel, 25 × 35
- 103 Scena ze służącym psem i paniami, pastel, 25 × 35
- 104 Scena, pastel, 35 × 25
- 105 Trzy postacie, pastel, 16 × 13
- 106 Koncert, pastel, 16 × 24
- 107 Maski, pastel, 21,5 × 13,5
- 108 prostytutki, technika mieszana, 24 × 19
- 109 Żałosny akord, sangwina, 15 × 13
- 110 W znoju i trudzie, sangwina, 12,5 × 13
- 111 Powrót z maskarady, tusz, 19 × 12,5
- 112 Powrót z dancingu, tusz, 15,5 × 6
- 113 Maski, kredka, 22 × 31,5

Sekta Hruszki

Akwarele wykonane przez członków Sekty podczas transu. O Sekcie informuje notatka prasowa z posiedzenia Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności 28.I.1914 r., podczas którego prof. L. Wachholz demonstrował rysunki wykonane przez członków Sekty. „Wacław Hruszka, 45 lat liczący, urodzony i zamieszkały na Śląsku austriackim

przybył w jesieni 1912 roku do Błędowic Dolnych koło Chrzanowa na zaproszenie Raszki i Adamczykowej, aby szerzyć zasady utworzonej przez siebie nowej religii na zebraniu prywatnym. Hruszka liczy obecnie sporo prozelitów między ludnością robotniczą, przeważnie czeską na Śląsku, Morawach, w Czechach i Wiedniu. Nową wiarę począł głosić z natchnienia bożego napatrzywszy się błędów zakonników z Jasnej Góry, gdzie bawił lat kilka jako braciszek. Nie uznaje on i jego prozelici obrazów kościelnych, głosi bezwzględną czystość seksualną, odprawia z prozelitami w prywatnych mieszkaniach wspólne nabożeństwa, które polegają na wprawianiu się w stan transu (własna ich nazwa) za pomocą podniosłych śpiewów i modłów. Niektórzy doznają w tym stanie drgawek a nadto uzyskują zdolność rysowania i malowania akwarelą symbolicznych kwiatów, rzekomo rosnących na innych planetach, zwykle na Marsie i Jowiszu oraz innych alegorycznych figur i ornamentów. W tym stanie piszą także „pismem marsowym”, którego jednak nie mogą odczytać poza stanem transu. Przedstawione rysunki wykazują poprawność i nieraz uderzające zacięcie artystyczne tak co do wykonania rysunku jak i jego barwności. Hruszkę, Raszkę i Adamczykową obwiniła c. k. Prokuratura Państwa o zbrodnię obrazy religii, a prof. Wachholz badał ich stan umysłowy z polecenia Sądu Krajowego Karnego dnia 31-go marca 1913 r. i przekonał się, że wszyscy oni byli obciążeni zwyrodnieniem umysłu w formie ciężkiej hysterii. Byli zaś płciowymi abstynentami. Rysunki i „pismo marsowe” mieszczą się w zbiorach medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego” (obecnie w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie).

- 114 Podobizna rośliny, 1912—1913, akwarela, 47 × 34,5
Wł. MEK inw. 10719
- 115 Dusza szczęśliwa I, 1912—1913, akwarela, 50 × 80
Wł. MEK inw. 10711
- 116 Dusza szczęśliwa II, 1912—1913, akwarela, 50 × 80
Wł. MEK inw. 10713
- 117 Złe duchy, 1912—1913, akwarela, 50 × 80
Wł. MEK inw. 10714

Franciszek Janeczko

Ur. 26.VII. 1906 r. w Sporyszu, pow. żywiecki, w biednej rodzinie chłopskiej. Zginął w czasie działań wojennych w 1945 r. Malować zaczął ok. 30 roku życia, po silnych wstrząsach nerwowych, epilepsji i objawach lunatyzmu. Choroba i ciężka praca wyniszczały jego organizm, malarstwo było ucieczką od udręk życia. Tworzył zawsze w izolacji od

ludzi, tematy obmyślał pasąc krowy. Niezrozumiany i pogardzany przez otoczenie znajdował nielicznych tylko odbiorców swych prac wśród młodych warszawskich artystów. Prace jego posiada Muzeum Etnograficzne w Krakowie oraz Muzeum w Żywcu. Pokazywane były na wystawach sztuki ludowej w Krakowie, Sopocie, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Paryżu, Raperswilu, Londynie, Brukseli, Amsterdamie oraz w kilku miastach w Jugosławii (1959).

Pisał o nim J. Grabowski, *Tragedia artysty ludowego*, „Arkady”, 1958, nr 12

- 118 Janosik, ok. 1937, akwarela, 22 × 30
Wł. MEK inw. 16278
- 119 Kalwaria Zebrzydowska, ok. 1937, akwarela na tekturze, 34,5 × 49
Wł. MEK inw. 7317
- 120 Ukrzyżowanie, farba klejowa na papierze, 49 × 34
Wł. MEK inw. 16236
- 121 Prawdziwy wizerunek Matki Bożej w wielkim ołtarzu w Kalwarii Zebrzydowskiej, akwarela na tekturze, 44 × 30,5
Wł. MEK inw. 7314
- 122 Matka Boska z dzieciątkiem, akwarela na tekturze, 9,5 × 6,5
Wł. MEK inw. 11499
- 123 Upadek pod Krzyżem, akwarela na tekturze, 7,5 × 9
Wł. MEK inw. 11488

Jan Kazimierski

Ur. 11.VII.1930 r. we wsi Zapowiedzi, pow. koniński. Pochodzi z rodziny chłopskiej, ukończył 6 klas szkoły podstawowej. W 1945 r. przesiedlił się wraz z rodzicami na Dolny Śląsk. Maluje od 10 roku życia. W 1949 r. uczęszczał do Ogniska Kultury Plastycznej we Wrocławiu. Tu zainteresowali się nim plastycy. Zorganizowali oni wystawę jego prac i skierowali Kazimierskiego do Liceum Plastycznego, gdzie jednak nie umiał przestawić się na inny charakter malarstwa, a wkrótce w ogóle przestał malować. Prace Kazimierskiego wystawiano we Wrocławiu, Warszawie i Jugosławii (1959).

- 124 Bitwa, ok. 1949, akwarela, 28 × 41
Wł. L. Janecka
- 125 Śląsk, ok. 1949, akwarela, 29,5 × 30
Wł. W. Błażejowski
- 126 Wrocław II, ok. 1949, akwarela, 22 × 30,5
Wł. W. Błażejowski
- 127 Most, 1949, akwarela, 24,5 × 34
Wł. A. Will

Jan Kaznecki

Ur. 6.X.1916 r. w Rzeszowie. Ojca, który zginął na wojnie nie znał. Wychowywał się w domu dziadków, ludzi biednych, zapracowanych, którym trudno było zrozumieć zamiłowanie chłopca do rysunków. Po przebyciu w dzieciństwie wypadku i operacji ma duże trudności z wymową, co utrudnia mu kontakt z otoczeniem. Odsunął się od ludzi, a specjalnie od dokuczliwych rówieśników. Lubił rysować, musiał jednak z dużym trudem zdobywać ołówki czy papier, o farbach nie mogło być nawet mowy. Prac swoich nie pokazywał nikomu, ani w szkole, ani w domu. Do szkoły zresztą nie chodził długo, skończył tylko 7 klas szkoły powszechnej, trzeba było bowiem pracować, aby pomóc dziadkom. Za oszczędzone grosze kupował w tym czasie farby, musiał to jednak robić potajemnie, inaczej bowiem w domu niszczone mu zarówno obrazki jak i przybory do malowania. Wydawało się, że gdy w 1941 r. założył własną rodzinę będzie mógł nareszcie malować. Potrzeby się jednak zwiększały (5 dzieci), trzeba było ciężko pracować, odczuwał więc stale brak czasu i pieniędzy. W 1946 r. uczęszczał przez rok do rzeszowskiego Domu Kultury gdzie mógł spokojnie malować. W ostatnich latach ma większe możliwości godzenia zajęć zarobkowych z potrzebą malowania, zwłaszcza że odchowwał już 2 dzieci, a praca nocnego dozorczy pozwala mu wiele czasu poświęcać malowaniu. Tematyka jego obrazków obraca się w kręgu przedstawień religijnych (ma albumy, do których wkleja różne wizerunki świętych — a obok daje swoją wersję malarską czy rysunkową). Drugim częstym tematem jest architektura, zabytki Rzeszowa. Szczególnie interesujące są obrazy przedstawiające procesje zakonników w habitach, przemierzające ulice miast. Prace Kazneckiego wystawiano w Rzeszowie, Krakowie i Warszawie.

Mieszka — Rzeszów, Rynek 17 m. 12

- 128 Wawel I, gwasz na papierze, 32 × 22,5
Wł. autor
- 129 Wawel II, gwasz na papierze, 39 × 26
Wł. autor
- 130 Zamiatacz ulicy, gwasz na papierze, 31,5 × 22,5
Wł. autor
- 131 Miasto, gwasz na papierze, 28,5 × 39,5
Wł. autor
- 132 Procesja, gwasz na papierze, 37,5 × 27
Wł. autor
- 133 Procesja, gwasz na papierze, 27 × 37
Wł. autor
- 134 Album ze szkicami

Franciszek Kocielski

Ur. 13.IX.1869 r. w Chęcinach, zmarł w Krakowie 11.IX.1963 r. Ojciec jego miał zakład kamieniarski przy jednym z warszawskich cmentarzy. Śmierć ojca, konieczność pomocy i wychowania młodszego rodzeństwa spowodowały, że wcześniej zaczął pracować w firmie Fraget jako cyzeler. Po kilku latach został zwolniony po strajku w którym brał udział. Ożenił się młodo i zaczął pracować na kolei jako kasjer, zawiadowca stacji, jednocześnie wykonując w domu prace cyzelerskie. W latach 1924—1928 miał w Kielcach warsztat złotniczy. W 1929 r. wrócił do Warszawy, uzyskał emeryturę kolejową, ożenił się powtórnie po śmierci pierwszej żony. Malował i rysował od wczesnej młodości. Rysunek miał precyzyjny. W latach emerytury wykonał wiele monstrancji, kielichów, tabernakulum itp., które po dziś dzień znajdują się w kościołach. Malował dużo, przeważnie z natury. W latach wojny stracił wszystkie prace. Przeniósł się do Krakowa, gdzie aż do śmierci aktywnie pracował społecznie w komitetach sklepowych i blokowych. Już w podeszłych latach wstąpił do Sekcji Plastyki Woj. Domu Kultury. Obrazy powstałe zwłaszcza w ostatnich latach życia, cechuje obok precyzji rysunku duża świeżość i wrażliwość malarska. Mimo dziewięćdziesięciu paru lat chętnie się uczył, nie zasklepiony w przeszłości a przeciwnie, z całym zaangażowaniem w rzeczy nowe.

135 Pejzaż, 1956, tempera na papierze, 20,5 × 29

Wł. L. Zimerer

136 Jezioro w górach, 1961, tempera na papierze, 34,7 × 25

Wł. L. Zimerer

137 Martwa natura w pokoju, 1961, tempera na papierze, 41 × 30

Wł. L. Zimerer

138 Lodowiec, 1961, tempera na papierze, 35 × 26

Wł. L. Zimerer

Maria Korsak

Ur. 1908 r. koło Nowogródka na Wileńszczyźnie, gdzie jej rodzice mieli gospodarstwo. Już w młodości malowała „kilimy”. Olejną farbą zaczęła malować „główki” i makaty ok. 1930 r. Lubiła tkąć. Po ciężkich przeżyciach w latach wojny, przymusowej wieloletniej rozłące z mężem, w 1958 r. repatriuje się i zamieszkuje w Warszawie. Od czasu, gdy

zobaczyła w tymże roku na wystawie w Moskwie obrazy, zapragnęła malować, sama zrobiła sobie pędzle. Najpierw kopiowała reprodukcje obrazów, potem wykonywała samodzielnie prace. W 1959 r. wstąpiła do Ogniska Niedzielnego na Elektoralnej (u prof. B. Jonscher), po jego likwidacji przeniosła się do Ogniska Niedzielnego na Bielanach. Zdobi zarobkowo firanki, ale rosnący popyt na jej obrazy sprawia, że ostatnio cały czas maluje. Prace jej sprzedaje sklep „Desy”. Reprodukowano je wielokrotnie („Stolica”, „Express Wieczorny”, „Polonia”), pokazywano na wystawach amatorów w Warszawie i Krakowie. W 1963 r. miała wystawę w Miami (Museum of Modern Art), a w 1964 r. w sali hotelu „Bristol” w Warszawie.

Mieszka — Warszawa, Niecała 6 m. 22

139 Modelka z książką, 1960, tempera na papierze, 83,5 × 57

Wł. autor

140 Model i modelka, 1960, tempera na papierze, 85 × 59,5

Wł. autor

141 Kobieta z książką, 1961, tempera na papierze, 93,5 × 64

Wł. autor

142 Kościół na Bielanach, 1962, tempera na płótnie, 70 × 49,5

Wł. autor

143 Wieś z kościołem, 1963, tempera na papierze, 53 × 69,5

Wł. autor

144 Drohiczyn, 1963, tempera na papierze, 49 × 70

Wł. autor

145 Kościół na Senatorskiej, 1963, tempera na papierze, 63 × 85

Wł. autor

146 Morskie Oko, 1963, tempera na papierze, 62 × 48

Wł. L. Zimerer

147 Puszczanie wianków, 1964, tempera na płótnie, 59,5 × 86

Wł. autor

148 Wilanów, 1964, olej na płótnie, 57,5 × 94

Wł. autor

149 Wieś pod górą, 1964, olej na płótnie, 80,5 × 49,5

Wł. autor

150 Dziewczyna i cyganki, 1964, tempera na płótnie, 65 × 79,5

Wł. autor

151 Modląca się, 1964, olej na desce, 27,5 × 18,5

Wł. autor

152 Madonna, 1964, tempera na desce, 35,5 × 26

Wł. autor

153 Wisła koło Młocin, 1964, tempera na płótnie, 49,5 × 80

Wł. autor

154 Wisła koło Pragi, 1965, olej na płótnie, 59 × 80

Wł. autor

155 Dzień Kobiet, 1965, tempera na płótnie, 69,5 × 54,5

Wł. autor

156 Adam i Ewa, 1965, tempera na płótnie, 59,5 × 80

Wł. autor

Józef Kowalczyk

Ur. 9.VIII.1899 r. w Warszawie na Woli. Ojciec jego był furmanem, potem dorobiwszy się kupił kawałek ziemi. Kowalczyk pomagał ojcu w pracy, nauczył się jedynie czytać, pisać i rachować. Gospodarz domu, w którym mieszkali, miał warsztat stolarski, tam pomagając w pracy wyuczył się fachu. W 1919 r. wstąpił do wojska, gdzie był trzy i pół roku. Po powrocie pomagał ojcu w pracy, a potem, gdy się ożenił w 1925 r. założył sobie warsztat stolarski, wykonując meble i stolarkę budowlaną. Kupił dom w Milanówku, potem przeprowadził się pod Bionie, a po okupacji zamieszkał na Jelonkach, gdzie ma domeczek i trochę ziemi na której uprawia kwiaty i warzywa. Ma troje dzieci: syn furmani, starsza córka jest krawcową, młodsza studiuje ekonomię w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Obecnie Kowalczyk nie może już pracować, tyle co w ogrodzie, jest stary, zmęczony. Rzeźbi od dzieciństwa, stale. Różne figurki, aniołki, ptaszki, święte postacie. Dawniej lubił kopiować z książek ale i „z głowy” rysował ołówkiem pejzaże. Prace rozdawał chętnie, zostało mu więc niewiele, mimo że coś dłubał czy rysował przez wszystkie lata. Poważniej wziął się do malowania i rzeźbienia po wojnie, gdy nie mógł już dużo pracować i miał wolny czas. Wykonał wówczas do swego mieszkania misterny ołtarz z drzewa, ozdobiony drewnianymi i gipsowymi figurkami, a nawet żarówkami. Rysował od lat młodzieńczych, początkowo kopiując wizerunki Kościuszki, Chopina, obrazki dewocyjne itd. Później chętnie malował pejzaże warszawskie. Chodził 3 lata do Ogniska Niedzielnego w Stołecznym Domu Kultury na Elektoralnej, a gdy je zamknięto przeniósł się do Ogniska Niedzielnego na Nowolipiu. Uczęszczał tam co niedziela przez 4 lata, w tym rok zajmował się rzeźbą.

Mieszka — Warszawa — Jelonki, Rodzenna 9

157 Wola, 1961, rysunek i akwarela na kartonie, 100 × 71

Wł. autor

158 Kupiec, 1965, drewno, wys. 33

Wł. autor

Ludwik Kubaszczuk

Ur. 2.III.1905 r. w Szarem, pow. żywiecki. Czytać i pisać nauczył się w wojsku. Jako pastuch rzeźbił trochę kozikiem, później gdy pracował ciężko jako wyrobnik nie miał na to czasu. Dopiero, gdy choroba pozbawiła go zdolności do pracy, zaczął znów rzeźbić i malować na szkle.

Malunki swe zaopatruje na tylnej stronie pisanym komentarzem, objaśniającym realia, brane zawsze z konkretnych i znanych mu sytuacji. Obrazki jego zostały nagrodzone na konkursie malarstwa ludowego, zorganizowanym w 1958 r. przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. Tam też znajdują się jego prace. Pokazano je również na wystawie w Jugosławii.

Mieszka — Koniaków nr 301, pow. Cieszyn

159 Góra Ochodzita, ok. 1957, malowane na szkle, 19 × 28

Wł. MGB

160 Owce w górach, ok. 1957, malowane na szkle, 28 × 19

Wł. MGB

161 Krzyżówka w Jaworzynce, ok. 1957, malowane na szkle, 19 × 28

Wł. MGB

162 Dzień Starego Roku, malowane na szkle, 19,5 × 29

Wł. MGB

163 Krajobraz z kapliczką, malowane na szkle, 19,5 × 24

Wł. MGB

164 Umierający, 1964, płaskorzeźba w drewnie, 16 × 34

Wł. MGB

Leon Kudła

Ur. 15.II.1879 r. koło Świerży Górnych, zm. tamże 7.X.1964, pow. kozienicki. Syn wyrobników rolnych, wcześniej stracił rodziców i zmuszony był zarobkować. Pojechał więc do miasta, gdzie pracował w fabryce. Wzięty do wojska służył sześć lat w armii carskiej, był na wojnie rosyjsko-japońskiej, podróżując przez Azję, Afrykę, Rosję Europejską i Chiny. Zwolniony z wojska pracował jako dróżnik wodny w Świerżach. Ożenił się i wyjechał do Warszawy, gdzie przyjął pracę pocztyliona. Później założył niewielki sklepik na Powiślu, ale interes szedł nienajlepiej, więc zniechęcony wrócił do rodzinnej wsi, zajął się gospodarstwem, zbudował dom. Strugał figurki od dziecka, ale poważnie zaczął rzeźbić mając 50 lat. Niestety prac jego z tego okresu nie znamy, w czasie wojny spaliło mu się wszystko, dom i rzeźby. W 1945 r. stracił ukochanego syna Antoniego, artystę malarza, wychowanka Akademii Warszawskiej. Wkrótce potem umarła mu żona. Osamotniony, załamany wraca do rzeźbienia i odtąd tylko ono będzie mu towarzyszyć, aż do śmierci (1964). Okres po wyzwoleniu przyniósł Kudle powszechne uznanie. Jego prace pokazywano poczynając od 1937 r. wielokrotnie w kraju i za granicą — w ZSRR, Chinach, Jugosławii, Anglii, Francji, Szwajcarii, Włoszech itd. Wystawy indywidualne miał trzy — w Warszawie. Pierwszą zorganizował mu syn Antoni w 1937 r. w Salonie Sztuki Koterby, drugą w 1948 r. w Salonie Sztuki „Nike” K. Tcho-

rek, trzecia pośmiertna zorganizowana przez PME odbyła się w czerwcu br. (Kordegarda). T. Makarczyński nakręcił o rzeźbach Kudły film „Kantyczka z drewna”. W 1946 r. Kudła został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków. W 1947 r. był laureatem nagrody województwa kieleckiego. Otrzymywał stałe stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Prace Kudły znajdują się w wielu krajowych muzeach, dużą kolekcję posiada PME w Warszawie oraz K. Tchorek, przyjaciel artysty. Kudła wszystkie rzeźby wykonywał przy pomocy noża i dłutek, a gotowe — polichromował.

- 165 Wieśniaczka, 1946, drewno polichromowane, wys. 30
Wł. K. Tchorek
- 166 Szlachcic, 1946, drewno polichromowane, wys. 32
Wł. K. Tchorek
- 167 Gosposia, 1947, drewno polichromowane, wys. 38
Wł. K. Tchorek
- 168 Kitajec, 1947, drewno polichromowane, wys. 35
Wł. K. Tchorek
- 169 Pietą, 1947, drewno polichromowane, wys. 43
Wł. K. Tchorek
- 170 Gajowy, 1948, drewno polichromowane, wys. 28,5
Wł. K. Tchorek
- 171 Młodzieniec z ptakiem, drewno polichromowane, wys. 36
Wł. PME inw. 127
- 172 Dziewczyna z sarną, 1949, drewno polichromowane, wys. 29
Wł. PME inw. 3175
- 173 Kot, 1952, drewno polichromowane, wys. 27,5
Wł. K. Tchorek
- 174 Ślub, 1955, drewno polichromowane, wys. 38
Wł. K. Tchorek
- 175 Krakowiak, drewno polichromowane, wys. 32,5
Wł. MŚK inw. E 542
- 176 Dudek, drewno polichromowane, wys. 35,5
Wł. MŚK inw. E 867
- 177 Chłop z psem i wiewiórką, drewno polichromowane, wys. 30
Wł. MŚK inw. E 868

Jan Kwiatkowski

Ur. 21.VII.1896 r. w Polsce. Bojownik o wolność narodu polskiego, deportowany przez władze carskie na Syberię, uciekł stamtąd i po wielu perypetiach przyjechał w 1912 r. do Paryża. W czasie pierwszej wojny światowej walczył w szeregach armii francuskiej. Po wyjściu z wojska

pracował dorywczo w różnych zawodach, ale — jak mówi — wszystkie drogi prowadziły do jednego celu, do malarstwa. Wiele wyrzeczeń i trudów kosztowała i kosztuje go ta decyzja. Kwiatkowski maluje prawie same pejzaże, rzadziej kwiaty, martwe natury. Wystawia co roku w Salonie Niezależnych, którego jest członkiem, od czasu do czasu mie-wa wystawy indywidualne (Galerie du Haut-Pavé, Galeria na Quai aux Fleurs itd.). Do pracy musi mieć spokój, dlatego wyjeżdża ze sztalugami za miasto i tam maluje z natury.

Żaden zapewne paryski malarz nie jest tak często porównywany do Henri Rousseau jak on. Czemu to zawdzięcza *le naïf polonais*, jeśli zarówno formą, kolorem jak i temperamentem artystycznym raczej różni się od wielkiego Celnika niż go przypomina? A jednak z jasnych, nasłonecznionych, lirycznych pejzaży Kwiatkowskiego, w których panuje absolutna harmonia między bytowaniem roślin, zwierząt i człowieka — emanuje ten właśnie nastrój, ta równowaga sił przyrody, które, choć może w spięciach bardziej dramatycznych, cechują twórczość Rousseau. Chodzi mianowicie o tę wizję świata, gdzie artysta pochylając się pozornie nad każdym niemal drobnym szczegółem natury — ptakiem, kwiatem, liściem — potrafi jednocześnie wznieść się wyżej, zobaczyć więcej i uogólnić szerzej, a które to widzenie zwykło się nazywać „naiwnym”. W takim tylko ujęciu, władający znakomicie malarskim rzemiosłem, zawodowy malarz, Jan Kwiatkowski, może być zaliczony do artystów naiwnych.

Mieszkając w samym sercu Montparnassu, na ul. de la Grande Chaumière, Kwiatkowski swym sposobem życia, usposobieniem, a nawet wyglądem bardziej przypomina pustelnika niż paryskiego malarza — cygana. I jego osoba i sztuka znajdują się na marginesie wszystkiego co przetacza się i wstrząsa artystyczną stolicą świata. Ale wydaje się, że tylko w kontekście takiego życia mogło powstać takie malarstwo jak jego — ciche, szczere, głębokie, które znany krytyk francuski, Anatole Jakovsky, nazwał „najbardziej anielskim w atomowej erze, w której nam żyć wypadło”.

W.J.

- 178 Pejzaż, 1955, olej na płótnie
Wł. autor

Jan Lada

Ur. 17.IV.1911 r. w Czarnocinie, pow. łódzki. Syn kowala, ukończył szkołę podstawową, później kursy doskonalenia rzemiosł, przyzakładowe i in. Od 15 roku życia pracuje jako ślusarz w Tomaszowie Maz., potem w Łodzi. W 1951 r. przeniósł się do Warszawy, do FSO na Żeraniu.

Od 18 roku życia maluje obrazy treści religijnej, potem odczuwając coraz większą potrzebę tworzenia, zapisuje się w 1961 r. do Ogniska Kultury Plastycznej w Grodzisku Maz. dokąd nie bacząc na zmęczenie, jeździ po pracy pięć razy w tygodniu. Tam zapoznaje się z różnymi technikami i z tego okresu datują się jego linoryty. Od 1964 r. maluje w Państwowym Ognisku Plastycznym w Warszawie. Pracuje powoli, zaczęte w Ognisku prace kończy następnie w domu. Lubi malować z natury, z modeli. „Twarz ludzka jest dla mnie najciekawszym tematem”. Malarstwo jest największą i chyba jedyną jego pasją, przy której praca, dom — schodzą na plan dalszy. Prace jego pokazano na wystawie amatorów w Krakowie (1963).

Mieszka — Warszawa, Witkiewicza 14 m. 23

179 Przed krucyfiksem, 1962, linoryt, 55 × 50

Wł. autor

180 „Koń gotów i zbroja”, 1962, linoryt, 35 × 44

Wł. autor

181 Oświęcimiak, 1962, linoryt, 32 × 29,5

Wł. autor

182 Walka gladiatorów z lwami (z cyklu „Uczniowie Spartakusa”), 1963, linoryt, 28 × 42

Wł. autor

183 Śmierć Spartakusa (j. w.), 1963, linoryt, 31,5 × 50

Wł. autor

184 „Jam z tej chatki”, 1963, linoryt barwny, 30 × 42

Wł. autor

185 Niobe, 1963, linoryt barwny, 45 × 45

Wł. autor

Jan Lamęcki

Ur. 1895 r. w Radoszewnicy nad Pilicą. Ojciec był fornalem, matka jako biedna wyrobница wędrowała z czworgiem dzieci po folwarkach w poszukiwaniu pracy. Lamęcki od wczesnej młodości pracował jako pastuch i chłopiec stajenny. Dwukrotnie wyjeżdżał na roboty do Niemiec. W 1913 r. aresztowany za udział w strajku chłopskim i za pobicie żandarma; w 1914 r. wraca do kraju, zakłada rodzinę, pracuje jako gajowy, robotnik itd. W 1939 r. osiada w Dąbrowie Zielonej, pow. radomsczański, gdzie mieszka do dziś. Uczy się tylko czytać i pisać, ale podróże i stosunkowo szeroki krąg zainteresowań dały mu pewną wiedzę o świecie, skłoniły do pisania pamiętników (ponad 1200 stron zeszytowych). Rzeźbi od dzieciństwa, bardzo lubi majsterkowanie. Rzeźby maluje olejną farbą. „Odkryty” w 1960 r. podczas badań etnograficznych Instytutu Sztuki PAN, uczestniczy od tego czasu w wysta-

wach i konkursach sztuki ludowej w Warszawie, Łodzi, Krakowie. Pracuje dużo, większość jego rzeźb wysyłana jest przez Cepelię za granicę. Prace w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego w Łodzi, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum w Radomsku oraz w kolekcjach prywatnych.

Lit.: A. Jacher-Tyszkowa, *Jan Lamęcki, rzeźbiarz i pamiętnikarz z Dąbrowy Zielonej*, „Pol. Szt. Lud.”, 1963, Nr 1

Mieszka — Dąbrowa Zielona, pow. Radomsko

186 Henryk Pobożny, 1959, drewno polichromowane, wys. 39

Wł. PME

187 Królowa Indyjska, 1959, drewno polichromowane, wys. 36

Wł. PME

188 Walka gajowego z kłusownikiem, 1962, drewno malowane, wys. 38

Wł. L. Zimerer

189 Matka Boska z dzieciątkiem, ok. 1962, rzeźba w kapliczce, 36 × 31

Wł. L. Zimerer

190 Pomnik Wolności w Ameryce, 1963, drewno polichromowane, wys. 64

Wł. L. Zimerer

191 Prezydent Indonezji Sukarno, 1963, drewno polichromowane, wys. 42

Wł. L. Zimerer

192 Oficer Księstwa Warszawskiego, 1963, drewno polichromowane, wys. 43

Wł. L. Zimerer

193 Gen. Józef Bem, 1963, płaskorzeźba, drewno polichromowane, śr. 13,5

Wł. L. Zimerer

194 Pan Twardowski na kogucie czyli na szatanie, 1964, drewno polichromowane, wys. 55

Wł. A. Jackowski

195 Adam i Ewa, 1965, drewno polichromowane, wys. 54

Wł. Cepelia, Łódź

Dorota Lampart

Ur. 1906 r. w Zawoi, w biednej rodzinie chłopskiej. Do szkoły nigdzie nie chodziła. Pracowała od wczesnej młodości, pasła bydło, najmowała się do pracy przy wykopkach, żniwach itd. Zaczęła malować mając 8 lat, pod wpływem snu jaki ją nawiedził. Od tego czasu często śnią jej się jakieś wydarzenia, uważa te sny za prorocze. Tematem jej widzeń sennych są przeważnie osoby świętych, aniołowie ingerujący w sprawy tego świata, ostrzeżenia, proroctwa. Chce je przekazać innym za pomocą swoich obrazów. Żyje w nędzy, samotna, ciężko chora, niezdolna do pracy, pozbawiona wszelkiej opieki, wyzyskiwana przez ro-

dzinę, która dosłownie pozbawiła ją dachu nad głową. Prace jej były na wystawach w Krakowie, Łodzi, Sopocie, Poznaniu, Wrocławiu, Londynie, Belgradzie, Lublanie, Zagrzebiu i Mariborze. Obrazy jej ma Muzeum Etnograficzne w Krakowie oraz Muzeum Babiogórskie.

Mieszka — Zawoja dom 308, pow. wadowicki

196 Stacja I, tempera na papierze, 63 × 45,5

Wł. MEK inw. 10873

197 Stacja X, tempera na papierze, 63 × 45,5

Wł. MEK inw. 16437

198 Stacja XIII, tempera na papierze, 63 × 45,5

Wł. MEK inw. 16440

199 Śmierć matki, akwarela i tempera na papierze, 38 × 28,5

Wł. MEK inw. 7363

200 Niebo, tempera i naklejane papierki, cynfolia, bibułki na papierze, 127 × 85

Wł. MEK inw. 21586

Maria Lenczewska

Ur. 12.X.1888 r. w Podobanach, pow. wadowicki. Ukończyła szkołę powszechną. W dzieciństwie zetknęła się we dworze z malarstwem. Rysowała też trochę w latach szkolnych. Potem przyszło normalne życie, nie było czasu na malowanie czy rysowanie. W czasie wojny traci ukochanego syna, a w 1948 r. córkę, której zdrowie nadszarpnęły przejścia z lat okupacji. Wtedy zaczyna malować „aby zappełnić pustkę w życiu”, portrety rodzinne, gazetki ściennie. Uczęszcza przez 3 lata do Ogniska Plastycznego w Bielsku. Maluje bardzo dużo różnymi technikami, na szkle, płótnie, papierze. Robi też obrazy ze szmatek, ze słomy. Obrazy jej nadesłane na konkurs malarstwa ludowego w Bytomiu (Muzeum Górnośląskie) uzyskały nagrodę. W 1962 r. zorganizowano jej indywidualną wystawę w Bytomiu (katalog), prace jej pokazano także na wystawach amatorów i prymitywów w Warszawie, Krakowie, Bielsku i Bytomiu oraz w Jugosławii. Prace w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum w Bielsku, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Mieszka — Bielsko, Bohaterów Warszawy 7 m. 6

201 Pochód 1 Majowy, 1959, olej na płótnie, 78 × 40,5

Wł. MGB

202 Ukrzyżowanie, 1959, malarstwo na szkle, 27 × 27

Wł. St. Deptuszewski

203 Niedziela Palmowa w Bystrej Śląskiej, 1960, olej na płótnie, 67 × 48

Wł. St. Deptuszewski

204 Jarmark w Dziedzicach, 1961, olej na płótnie, 49,5 × 68,5

Wł. St. Deptuszewski

205 Legenda o Skarbniku, 1964, olej na płótnie, 73 × 49

Wł. MGB

206 Górnik Bulandra, 1964, olej na płótnie, 72 × 50

Wł. MGB

Michał Mazurek

Ur. 15.XI.1903 r. w Bukowinie koło Brzeżawy, pow. sanocki, w rodzinie biednego cieśli. Po śmierci ojca spadł na niego cały ciężar utrzymania domu — chorej matki i młodszego rodzeństwa. Już w tym czasie rzeźbił, majsterkował, ale warunki nie sprzyjały temu. W 1927 r. ożenił się. Samouk, doksztalał się nieustannie, pracując przy tym w różnych zawodach. Był stolarzem, lutnikiem, kowalem. Starał się każdemu przedmiotowi, który wychodził spod jego rąk nadać piękną formę. Wykonywał też wiele rzeźb typowo ludowych, a także zmyślnie ruchome zabawki. Największym jego dziełem jest piękna szopka o poruszających się figurkach, do której sam ułożył teksty i melodie oparte na miejscowej tradycji. Przez wiele lat widowisko szopkowe stało się swoistą sensacją lokalną. Pod wpływem ojca i klimatu domu kształtowały się również i zainteresowania artystyczne dzieci. Z pięciu synów Mazurka — jeden studiuje literaturoznawstwo, drugi skończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Po wyzwoleniu Mazurek przeniósł się na Ziemię Odzyskane do osady Ryczeń koło Góry Śląskiej. Ostatnie lata jego życia cechowała wzmagająca się religijność i asceza. „Odczuwanie pogłębione silnymi przeżyciami, chwilami zbliżone do ekstazy, prowadziło go do zupełnego oderwania od życia codziennego” — pisze o nim syn. W tym okresie na trzy miesiące przed śmiercią zaczął malować i realizował swe wizje nawet w czasie ciężkiej choroby, dosłownie do ostatnich chwil. Krył się z tym zresztą przed otoczeniem, zapewne w obawie drwin, choć zdawał sobie sprawę, że malarstwo jego będzie „dobrym przykładem dla synów”. Pisał w jednym ze swych ostatnich listów: „malarstwo jest ogromnie trudne, nie mogę wymalować piękna uczuć człowieka”. Umarł 28.III.1959 r. W trzy lata później dzięki staraniom syna, Emila, TPSP w Krakowie zorganizowało wystawę prac Mazurka (katalog); większość jego artystycznej spuścizny posiada Muzeum w Sanoku.

207 Chrystus przed Piłatem, 1959, olej na kartonie, 68 × 96

Wł. MBLS inw. 730

208 Ukrzyżowanie, 1959, olej na kartonie, 70 × 50

Wł. MBLS inw. 726

209 Matka Boska z dzieciątkiem, 1959, olej na kartonie, 32 × 24

Wł. MBLS inw. 717

Marta Michałowska

Ur. 16.VI.1900 r. w Romanowie, pow. łódzki. Matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej, ojciec był przemysłowcem. Chodziła w Łodzi na pensję, gdy wybuchła wojna. Zostaje pielęgniarką w modlińskim szpitalu, tam poznaje rannego jeńca rosyjskiego, który namalował dla niej obraz, a w czasie rekonwalescencji trochę pokazywał jej jak się maluje. Zaczęła wówczas malować sama. Ale jeniec odjechał, a wkrótce potem Michałowska wyszła za mąż. Nie było już warunków do malowania, pochłonęły ją obowiązki domowe, wychowanie dzieci. Mąż był zawodowym wojskowym, mieszkali w Wilnie, Grodnie a potem w Lidzie. Po ostatniej wojnie mąż pozostał w Anglii, ona z dwiema córkami pozostała na terytorium ZSRR, skąd repatriowały się w 1945 r. Pracowała 6 lat w sanatorium w Tuszyńku, potem wróciła do jednej z córek, która mieszkała w Lublinie wraz z mężem. Córka ta — Tatiana malowała amatorsko bardzo sprawnie, z dużą wrodzoną łatwością. Druga — Barbara studiowała malarstwo w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sopocie. Tam w pracowni, gdy córka wyjechała na kilka tygodni do Bułgarii, Michałowska zaczęła malować. Pracowała tak całe noce i od tego czasu nabrała pewności, że myśli i sprawy, które zawsze chciała wyrazić, może zawrzeć tylko w obrazach. Nie interesuje ją natura. „Mam ją — mówi — wszędzie, gdzie spojrzę wokół siebie. A tego, co sobie wyobrażam — nie mam, więc to maluję, aby było, na pamiątkę”. Stąd fantastyczne krajobrazy, kwitnienia drzew, rzeki, morza i miasta. Stąd może świat, w którym nie ma zła, świat bez krzywd i niesprawiedliwości, świat w którym przestaje się czuć obca i samotną. Obrazy Michałowskiej po raz pierwszy pokazano na indywidualnej wystawie w TPSP w Gdańsku.

Mieszka — Lublin, Puławska 15 m. 23

210 Szukamy prawdy, 1960, olej na płótnie, 46 × 62

Wł. autor

211 Pejzaż Saturna, 1960, olej na płycie pilśniowej, 122 × 94,5

Wł. autor

212 Mars, 1960, olej na płycie pilśniowej, 68 × 84

Wł. B. Michałowska

213 Czar nocy, 1961, olej na płótnie, 50 × 57

Wł. autor

214 Kwitnące drzewa, 1961, olej na płycie pilśniowej, 55 × 35

Wł. autor

215 Jest nam tu dobrze, 1962, olej na płycie pilśniowej, 46 × 54,5

Wł. autor

216 Za cudze winy, 1963, olej na płótnie, 44,5 × 63,5

Wł. autor

217 Tańczące drzewa, 1963, olej na płycie pilśniowej, 40 × 49,5

Wł. autor

218 Pejzaż kawowy, 1963, olej na płycie pilśniowej, 45 × 49

Wł. autor

219 Zielone jezioro, 1963, olej na płycie pilśniowej, 35 × 47,5

Wł. autor

220 Pejzaż mleczny, 1963, olej na płycie pilśniowej, 42 × 61

Wł. autor

221 Spotkanie Starego Roku z Nowym, 1964, olej na płycie pilśniowej, 42 × 61

Wł. autor

222 Burza, 1964, olej na płótnie, 42 × 56

Wł. autor

223 Portret matki, 1965, olej na płycie pilśniowej, 52 × 36

Wł. autor

224 W szpitalu, 1964, olej na płycie pilśniowej, 79 × 54

Wł. autor

225 Kwiaty na niebieskim tle, 1964, olej na płycie pilśniowej, 54 × 42

Wł. autor

226 Rzeka, 1964, olej na płycie pilśniowej, 38 × 37

Wł. autor

227 Stary zamek, 1964, olej na płycie pilśniowej, 37 × 37,5

Wł. autor

228 Kamienie mówią, 1964, olej na płycie pilśniowej, 36 × 42,5

Wł. autor

229 Morze, 1964, olej na płycie pilśniowej, 33 × 41,5

Wł. autor

230 Kwitnienie, 1965, olej na płycie pilśniowej, 33 × 42

Wł. B. Michałowska

Łucja Mickiewiczowa

Ur. 1894 r. w Rozalinie, pow. tarnobrzski, w rodzinie rolników. Od 18 roku życia zajmowała się zarobkowo haftem, mieszkając w Warszawie. Wykonywała dla pracowni sukien przybrania z kwiatów i hafty. Malowała trochę jeszcze w latach młodości — akwarelowe i olejne pejzaże, kwiaty. W czasie okupacji, po powstaniu wywieziona do Ravensbrück. Po wojnie wróciła do kraju. „Malować” haftem zaczęła ok. 1956 r., gdy przeszła na rentę. Obrazy haftowane robiła dotąd dla siebie, dla najbliższych, przyjaciół. Wykonała ich dotychczas ponad 80. Pracuje przeważnie w nocy, ale taka robota jej „nie męczy a cieszy”. Haftuje na materiale nicią wełnianą, bawełnianą, jedwabną i szychem.

Mieszka — Warszawa, Dmochowskiego 6 m. 12

231 Pejzaż wielki, 1958, haft, 90 × 133,5

Wł. autor

232 Lato, 1962, haft, 24,5 × 23

Wł. autor

233 Scena nad stawem, 1962, haft, 47 × 33

Wł. autor

234 Polna droga, 1963, haft, 33,5 × 36,5

Wł. autor

- 235 Wycieczka, 1962, haft, 22 × 23
Wł. autor
- 236 Morze, 1963, haft, 31,5 × 42
Wł. autor
- 237 Damy w parku, 1964, haft, 31,5 × 32
Wł. autor
- 238 Przed rzeźbami Dunikowskiego, 1964, haft, 30 × 31,5
Wł. autor
- 239 Scena ze świętymi, 1964, haft, 27 × 29,5
Wł. autor
- 240 Zima, 1964, haft, 24 × 35,5
Wł. autor
- 241 Sad, 1965, haft, 29 × 30,5
Wł. autor

Edmund Monsiel

Ur. 2.XI.1897 r. w Woźuczynie, woj. lubelskie. Ojciec jego był zdolnym wędrownym stolarzem, brat stolarzem i modelarzem. Monsiel interesował się amatersko fotografią, ale nie zdradzał w tym kierunku specjalnych uzdolnień. Ukończył 4 klasy szkoły powszechnej i trzy klasy seminarium nauczycielskiego. W 1923 r. założył sklep galanteryjno-konfekcyjny w Łaszczowie, który prowadził do 1942 r., kiedy to sklep odebrali mu Niemcy. W obawie przed aresztowaniem uciekł do brata i ukrywał się u niego w Woźuczynie, na strychu domu aż do wyzwolenia. Od 1945 r. pracował jako wagowy cukrowni w Woźuczynie. Zawsze był skryty, nietowarzyski, pedantyczny. W 1942 r. zapadł, być może pod wpływem wstrząsu związanego z odebraniem mu sklepu, na chorobę psychiczną z kręgu rozczepieniowego — schizofrenię. Strach przed aresztowaniem i przekonanie, że jest śledzony (nieuzasadnione zresztą), spowodowały, że ukrywał się i przez trzy lata nie opuszczał strychu, jedynie nocą, na krótko schodził do mieszkania. Mieszkał w niezwykle prymitywnych warunkach. Również i po wyzwoleniu przeniósł się do zrujnowanego młyna, a później mieszkał samotnie, tylko z kotem, w małej izdebce, do której nikogo nie wpuszczał. Mimo dobrych zarobków żył w skrajnym ubóstwie. Uchodził za dziwaka, odludka, milczka. Był religijny aż do dewocji. Rysował od 1943 r. zawsze przy zasłoniętych szczelnie firankach, przy małej lampce naftowej, pracując do późnej nocy. Był dalekowiedzem, używał okularów. Co robił, dowiedziano się dopiero po jego śmierci, która nastąpiła na skutek powikłań pogrypowych 8.IV.1962 r. Z wielkiej ilości rysunków, jakie zostawił zachowało się z górą 500, przeważnie wykonanych ołówkiem. Większość rysunków i szkiców jest datowana, prawie wszystkie oznaczone są sygnaturą i tarczą z monogramem EM. Twórczość jego, jak pisze dr Mitarski — stanowi „kapitałny przykład inspiracji twór-

czej pod wpływem choroby psychicznej. Sama choroba talentu nie tworzy, lecz może go ujawnić, spotęgować siły kreatywne, nadać piętno niepowtarzalnej oryginalności. ... Świat Monsiela — to w dużej mierze nie tylko świat jego fantazji, lecz również chorobliwych, rzeczywistych przeżyć. On widział w swych halucynacjach te dziwaczne, zdeformowane hybrydy, przypominające neomorficzne twory z mitologii wschodniej, widma budzące lęk i monumentalne w swej powadze postacie biblijnych starców. W jego mniemaniu rzeczywistość oczu obserwuje nieustannie nasz świat i tysiące rąk grozi, ostrzega i wskazuje. On sam jest tylko narzędziem Boga, a twórczość jego wyrazem posłannictwa bożego. Wynika to jasno z licznych inskrypcji na rysunkach, pisanych językiem patetycznym, wzorowanym na Piśmie Świętym. Treść tych wierszowanych napisów jest dalszym, przekonującym dowodem choroby psychicznej. Urojenia posłannicze i wielkościowe, dwoistość uczuciowa przejawiająca się w doktrynerskiej miłości do ludzi i równoczesnej surowej, niewybaczającej postawie, dziwaczny tryb życia, wieloletnie odcięcie się od otoczenia — to świat schizofrenii, w którym żył i tworzył Monsiel. Rzeczywistość, podobnie jak dla wielu innych tego rodzaju chorych, była dla niego nikłym cieniem. Prawdziwe życie zaczynało się, gdy w mrocznej izdebce wysłuchiwał przemawiającego do niego głosu Boga, ukazującego mu przedziwne wizje i nakazującego rysować i pisać dla nawrócenia ludzkości”.

Prace Monsiela „odkryto” w 1963 r. Wówczas to opublikował o nich kilka artykułów „Przekrój”, a wkrótce z inicjatywy dr Mitarskiego Krakowski Oddział Stow. Hist. Sztuki zorganizował wystawę 533 prac Monsiela w Krakowie. Część wystawy pokazano w rok później w warszawskim lokalu TPSP.

(Opr. na podstawie wstępu dr J. Mitarskiego do katalogu wystawy pt. *„Świat samotnych wizji Edmunda Monsiela z Woźuczyna”*, Kraków 1963).

- 242 Maski, 1944, ołówek na kartonie, 16,8 × 10,4
Wł. D. Mróz
- 243 Mapa Polski, 1947, ołówek na papierze, 10,2 × 16,7, datowany
Wł. D. Mróz
- 244 Postacie, 1947, ołówek na papierze, 15,7 × 9,9 datowany
Wł. L. Zimerer
- 245 Postacie, 1949, ołówek na kartonie, 21 × 14,5, datowany
Wł. D. Mróz
- 246 Modlitwa, 1949, ołówek na kartonie, 17,4 × 14,5, sygn. i datowany
Wł. L. Zimerer
- 247 Głowa Boga („Dałem wam Syna swego”), 1956, ołówek na kartonie, 15,7 × 9,7, sygn. i datowany, dwustronny
Wł. D. Mróz
- 248 Pan Jezus przed Piłatem (?), 1957, ołówek na kartonie, 23,7 × 17,1, sygn.
- 249 „Ludu, Bóg ci nie karzy, a ty sam siebie karasz”, 1960, ołówek na kartonie, 19,2 × 22,7, sygn. i datowany z tekstem rys. na rewersie
Wł. D. Mróz
- 250 Na księżycu („Spójź na ten obraz...”), 1961, ołówek na kartonie, 15,3 × 10,4, sygn. i datowany z tekstem i rys. na rewersie
Wł. D. Mróz

- 251 Maski, ołówek na papierze, 28,5 × 20,7, dwustronny
Wł. D. Mróz
- 252 Postacie, ołówek na papierze, 10,3 × 20,5, dwustronny
Wł. L. Zimerer
-

Maria Muszałówna

Ur. 16.VII.1915 r. w Warszawie. Ukończyła gimnazjum i studia muzyczne (fortepian). Interesowała się również teatrem. Zainteresowaniom artystycznym sprzyjała atmosfera domu, w którym ojciec — inżynier z zawodu, z zamiłowania był właściwie muzykiem — umiał grać na fortepianie, miał zresztą za sobą studia muzyczne. Konserwatorium ukończyła także jedna z sióstr. W czasie okupacji Maria Muszałówna była aresztowana przez Gestapo i straszne przeżycia z tego okresu na pewno wywarły duży wpływ na jej psychikę. Tematyka okupacyjna odgrywa poważną rolę w dramatach które pisze. Malować zaczęła po wyzwoleniu, w czasie wolnym po pracy (w małej wytwórni uszczelek). Inspirowała ją plama, kształt rodzący się przypadkiem. Przeważnie były to twarze, o wielkich wyrazistych oczach, rzadziej pejzaże. Przez lata malowała twarze, które się jej śniły. Pisze wiersze, teksty prozą, dramaty. Utrzymuje się z lekcji gry na fortepianie oraz z lekcji dykcji i eurytmii.

- Mieszka — Warszawa, Piękna 20 m. 10
- 253 Głowa I, 1957, olej na tekturze, 47 × 18
Wł. autor
- 254 Głowa II, 1957, olej na tekturze, 35 × 29,5
Wł. autor
- 255 Głowa III, 1959, olej na tekturze, 49 × 34
Wł. autor
-

Jan Nikiel

Ur. w 1895 r. w Straconce, pow. bielski, w rodzinie robotników tkaczych. Po pięciu latach nauki w szkole powszechnej terminował u szewca, ucząc się jednocześnie w szkole zawodowej. Później poszedł w świat pracując dorywczo i wędrując przez Czechię oraz Węgry. Tam

zastała go wojna i mobilizacja. Po wojnie przyjechał do Białej, założył mały warsztat szewski, ożenił się z robotnicą, ale w domu przez lata była bieda. Wpadł więc na pomysł malowania obrazków i sprzedawania ich. Po wyzwoleniu pracował już tylko w swoim zawodzie. Dopiero przejście na emeryturę i związane z tym nagłe poczucie pustki w życiu spowodowało, że wrócił do malarstwa. Długotrwała choroba i śmierć żony również przyczyniły się do tego, że malarstwo stało się dla Nikła sprawą ważną, jakąś ucieczką od ciężkiego życia. Nawiązał kontakt z Muzeum w Bielsku, dzięki pomocy jaką tam otrzymał rozszerzył i sprecyzował tematykę oraz formę swych obrazków, przechodząc od nieporadnych amatorskich widoczków do własnej interpretacji pejzaży architektonicznych, malowanych z pamięci. Rzeczywistość splata się w jego twórczości z fantazją, maluje naiwnie, by nie rzec — prymitywnie, nie licząc się z wiernością proporcji, perspektywą itd. Prace Nikła wystawiano w 1964 r. w Bielsku i Bytomiu.

- Mieszka — Bielsko-Biała, Cyniarska 18
- 256 Hotel „Prezydent” w Bielsku, 1964, akwarela, 41,5 × 29
Wł. Muzeum w Bielsku Białej inw. E 772
- 257 Podcienie w Bielsku, 1964, akwarela, 24 × 33,5
Wł. Muzeum w Bielsku Białej inw. E 829
- 258 Śródmieście w Bielsku, 1964, akwarela, 22,5 × 32
Wł. autor
- 259 Plac Chrobrego w Bielsku, 1965, akwarela, 29 × 41,5
Wł. Muzeum w Bielsku Białej inw. E 775
- 260 Plac Chrobrego w Bielsku, 1965, akwarela, 29 × 41
Wł. autor
- 261 Dworzec w Bielsku, 1965, akwarela, 19,5 × 33,5
Wł. autor
-

Nikifor

Ur. ok. 1895 r. we wsi łemkowskiej. Ojciec nieznan, matkę wcześniej opuszcza, zmuszony od dzieciństwa pracować na siebie. Wędruje więc od wsi do wsi po prośbie. Kalectwo — defekt wymowy, ogromnie utrudnia mu porozumiewanie się z otoczeniem, potęguje wewnętrzną izolację. Maluje bodajże od 13 roku życia, wcześniej też zaczyna sprzedawać swoje obrazki, dosłownie za grosze. Później osiada na stałe w Krynicy. Twórczość swoją traktuje bardzo poważnie, uważa malarzy za najwyższej stojących w hierarchii ludzkiej, ponieważ nie tylko odtwarzają świat, ale mogą go zmieniać, dowolnie kształtować. Naiwna wiara, przekonanie, że sprawiedliwość dokona się w innym życiu znajdują wyraz w tematyce jego obrazków. Częstym motywem jest on sam Nikifor, przedstawiony jako uczonec, czytający w księgach, Nikifor-Biskup, Nikifor-Sędzia, rozliczający się za wszystkie krzywdy jakich doznał. Maluje dużo. Pracuje dosłownie od świtu do nocy z ogromną

intensywnością. Maluje serie, ale nie powtarza się, każdy obraz jest inny, mimo, że serie liczą nieraz po kilkaset sztuk (np. wnętrza kociołów, pejzaże, architektury, sceny z życia świętych, portrety itp.).

W porównaniu z wczesnymi pracami widać w późniejszym okresie duży rozwój, tak w kompozycji obrazu jak i w kolorystyce, która w najlepszym okresie jego twórczości jest wręcz mistrzowska. W ciągu swego życia namalował kilkanaście tysięcy obrazków, przeważnie akwarel (czasem miesza je z gwaszami) na czym się dało — kartonach od pudełek po papierosach, kartkach z zapisanych zeszytów szkolnych, brystolach itd. Mimo, że czasem wyruszał w podróże po kraju (przeważnie do Krakowa), Nikifor kojarzy się nierozdzielnie z Krynica, a Krynica z jego osobą. Tam też odkrywają go w trzydziestych latach plastycy — Seweryn Turyn, który pierwszy kupuje jego obrazki świadomy ich wartości artystycznych, potem Jerzy Wolff, który publikuje pierwszy artykuł o Nikiforze w „Arkadach” (1938, r. IV, nr 3). Po wojnie zajmuje się krynickim mistrzem przede wszystkim A. Banach, publikując duży artykuł w poświęconym Nikiforowi numerze „Pol. Szt. Lud.” (nr 3 — 1955) a następnie dwie książeczki „Nikifor. Mistrz z Krynicy” (Kraków 1957) i w dwa lata później, również w Krakowie, „Pamiętkę z Krynicy”. Nikifor staje się modny, sławny. Pisze się o nim, popularyzuje go „Przekrój”. Nakręcono o nim film krótkometrażowy (E. Banachowa). Ma wiele wystaw w Krakowie, Warszawie, Sopocie, Lublinie, Kielcach, Tarnowie i in. miastach kraju, a także za granicą — w Anglii, Francji, Belgii, we Włoszech, Szwajcarii, NRF, Jugosławii. Prace jego reprezentują polskich „nauwnych” w zagranicznych wystawach (np. NRF 1961 r.) i publikacjach. W ostatnich latach władze administracyjne obdarzyły Nikifora nazwiskiem Krynicki, dały mu urzędowego opiekuna oraz specjalnie zbudowany pawilon, w którym Mistrz maluje. Nikifor jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Prace jego znajdują się w zbiorach muzeów: Narodowego w Poznaniu, Narodowego w Warszawie, Etnograficznego w Warszawie, Muzeum w Nowym Sączu. Ma jego obrazki również Rada Narodowa w Krynicy oraz liczni kolekcjonerzy prywatni.

Mieszka — Krynica

Prace sprzed 1945 r.

262 Ulica z parą ludzi na kominie, akwarela, 32 × 25,5

Wł. A. Jackowski

263 Pejzaż z cerkiewką, akwarela, 20,6 × 14,4

Wł. A. Jackowski

264 Biskup, akwarela, 20,5 × 18

Wł. A. Jackowski

265 Muzykowanie biskupów, akwarela, 21,1 × 16,5

Wł. A. Jackowski

266 Wnętrze cerkiewki, akwarela, 19,5 × 15,8

Wł. A. Jackowski

267 Malarz, akwarela, 22,5 × 18,5

Wł. A. Jackowski

268 Miasteczko, akwarela, 20,8 × 28,1

Wł. A. Jackowski

269 Pomnik świętego, akwarela, 21 × 16,4

Wł. A. Jackowski

270 Biskup — malarz, akwarela, 26,8 × 18

Wł. A. Jackowski

271 Nikifor — malarz, akwarela, 28,4 × 15,2

Wł. A. Jackowski

272 Nikifor na moście, akwarela, 22,5 × 14,7

Wł. A. Jackowski

273 Autoportret malarza, akwarela, 26 × 16,5

Wł. J. Zanoziński

274 Cerkiewki, akwarela, 30 × 25

Wł. J. Zanoziński

275 Architektura, akwarela, 35 × 25

Wł. A. Karny

276 Krajobraz, akwarela

Wł. A. Karny

277 Most, akwarela

Wł. A. Karny

278 Pan Jezus na jeziorze, akwarela na tekturze, 15,8 × 22

Wł. A. Jackowski

279 Pan Stefan, akwarela, 21,5 × 15,5

Wł. A. Jackowski

280 Szpital, akwarela, 16,5 × 21

Wł. A. Jackowski

Prace po 1945 r.

281 Ucieczka do Egiptu, akwarela, 9,4 × 19

Wł. A. Jackowski

282 Biskup z ukrzyżowaniem, akwarela, 21,5 × 15,6

Wł. A. Jackowski

283 Święty, akwarela, 21 × 15,1

Wł. A. Jackowski

284 Szopka, 1955, akwarela, 22 × 31

Wł. F. Solowski

285 Droga i stacja, akwarela, 20,5 × 34

Wł. L. Zimerer

286 List żebraczy z akwarelą Nikifora

Wł. A. Jackowski

287 Rysunki Nikifora (na wieczkach od pudełek do papierosów)

288 Notatnik z podróży po Ziemiach Zachodnich

Teofil Ociepka

Ur. w 1891 r. w Janowie Śląskim w rodzinie górniczej. Ukończył szkołę podstawową. Od 14 roku życia — gdy ojciec jego zginął w katastrofie górniczej, musiał utrzymywać rodzinę. Słabego zdrowia, pracował jako kancelista, pracownik na kolei, maszynista w kopalni. Już jako młody

chłopiec stronił od kolegów, dużo czytał, zwłaszcza książki o hipnozie i okultyzmie. Te zainteresowania rozwinęły się w nim później pod wpływem przyjaciela-teozofa. Z jego to namowy 36-letni wówczas Ociepka zaczyna malować. Twórczość staje się dla niego środkiem wyrażenia przeżyć wewnętrznych, rozstrzyga w niej problemy etyczne, światopoglądowe, które pragnie przekazać światu poprzez swoje obrazy. Maluje pod wpływem inspiracji z zewnątrz obrazy o tematyce wziętej z życia, ale nawet w nich znajdujemy elementy fantastyki, przenikające całą jego twórczość. Pod wpływem teozoficznej literatury (niemieckiej), książek mówiących o życiu na innych planetach, maluje cykl „Życie na Saturnie” i „Życie na Księżycu”. Od chwili przejścia na emeryturę całkowicie poświęca się malowaniu traktując je jak najbardziej zawodowo. W 1959 r. żeni się z Julianną Ufnal, osobą obdarzoną nieprzeciętnymi uzdolnieniami telepatycznymi, która pod wpływem męża również zaczęła rysować i malować kredkami fantastyczne zjawy, stwory, zwierzęta i przyrodę.

Ociepka został „odkryty” w 1948 r. po wystawie w Warszawie i w dużej mierze dzięki Beli Czajce stał się sławny w całej Polsce. Prace jego wystawiano w Warszawie (kilkakrotnie), Krakowie, Katowicach, Szczecinie, Nowej Hucie, a za granicą w Anglii, Francji, Jugosławii, NRF. Wystawę indywidualną miał w 1963 r. w Wiedniu, obecnie przygotowuje prace na wystawy w Genewie i Paryżu. Obrazy jego znajdują się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz w Związku Górników w Katowicach. Pisano o Ociepce wiele, pierwszy poważniejszy artykuł o nim opublikowała M. Żywirska w „Pol. Szt. Lud.” 1951 r. nr 4/5. Opublikowano 2 książki: A. Banach, *Ociepka — malarz dnia siódmego* (Kraków 1958), oraz C. Leżański, *Kolorowy świat mistrza Teofila* (Katowice 1963). T. Makarczyński nakręcił o nim film. Artykułów o nim w prasie i tygodnikach ukazało się ponad 150, nie licząc kilkudziesięciu recenzji zagranicznych.

Mieszka — Katowice 16 (Janów), Leśnego Potoku 97

289 Skarbnik, 1954, olej na płótnie, 53,5 × 73

Wł. autor

290 Autoportret, 1960, olej na płótnie, 98 × 69

Wł. autor

291 Łączka, 1960, olej na płótnie, 60 × 67

Wł. autor

292 Dżungla z czerwonym ptakiem, 1961, olej na płótnie, 51 × 71

Wł. autor

293 Adam i Ewa wśród zwierząt, 1962, olej na płótnie, 51 × 71

Wł. autor

294 Sputnik, 1963, olej na płótnie, 70 × 50

Wł. autor

295 Żywy ogień, 1963, olej na płótnie, 50 × 65

Wł. autor

296 Tajfun, 1963, olej na płótnie, 49 × 69

Wł. autor

297 Bazyliśzek, 1964, olej na płótnie, 50 × 65

Wł. autor

298 Dżungla, 1964, olej na płótnie, 48 × 69

Wł. autor

Rysunki:

299 Duch morza, 1930, atrament, 24,5 × 31

Wł. autor

300 Bazyliśzek, 1931, szkic ołówkiem, 23 × 18,5

Wł. autor

301 Szkic ołówkowy do „Utopca”, ok. 1946

Wł. autor

302 Kwiat, 1950, ołówek, 34 × 24

Wł. autor

303 Kwiat, 1950, ołówek, 34 × 24

Wł. autor

304 Rozpacz, ok. 1956, ołówek, 32 × 22,5

Wł. autor

305 Nogi, ok. 1956, szkic ołówkowy, 22 × 34

Wł. autor

306 Uścisk dłoni, ok. 1956, ołówek, 14 × 19

Wł. autor

307 Zakopane, 1960, tusz, 32 × 22,5

Wł. autor

308 Morze, 1962, kredka, 22,5 × 32,5

Wł. autor

309 Szkic do „Tajfunu”, 1963, olej na papierze, 22,8 × 32,2

Wł. autor

Julianna Ociepka

Ur. w 1904 r. w pow. chełmińskim. Ukończyła szkołę podstawową. Uczyla się również muzyki i obcych języków. Pisze sama o sobie, że ojciec jej „wypatrywał w niej szósty zmysł, gdyż wyróżniała się spośród piętnaściora rodzeństwa charakterem spostrzegawczym i snami proroczymi”. Za mąż wyszła młodo, mając lat 17. Miewała nadal widzenia senne i zdolności telepatyczne. Po 27 latach małżeństwa została wdową. Powtórnie wyszła za mąż za T. Ociepkę w 1959 r. Jak pisze: „Po dwóch latach współżycia zaczęłam wypatrywać w chmurach, skałach, wierzchołkach drzew a nawet na czystym brzołu dziwne postacie — zwierzęta, lub karłowate drzewa, które zaczęłam rysować”.

Mieszka — Katowice 16 (Janów), Leśnego Potoku 97

310 Głowa fantastyczna, 1961, ołówek na papierze, 22,5 × 32

Wł. autor

311 Drzewa — stwory, 1961, ołówek na papierze, 35 × 24,5

Wł. autor

312 Korzenie, 1962, ołówek na papierze, 22 × 32

Wł. autor

313 Drzewa, 1962, ołówek na papierze, 29,5 × 21

Wł. autor

314 Głowy, 1963, tempera, 20 × 38

Wł. autor

Zygmunt Pawlak

Ur. ok. 1905 r., mieszkał w poznańskim wzgl. bydgoskiem. Od wczesnej młodości czuł nieprzepartą potrzebę rzeźbienia a później malowania. Ponieważ zdradzał duży talent, przyjęto go, pomimo braku wykształcenia, do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie przez lat kilka przebywał w pracowni rzeźby prof. T. Breyera. Absolutny abnegat, stale głodny, obdarty, interesował się tylko sztuką. Na gapę pod wagonem kolejowym pojechał do Paryża aby zwiedzić muzea. Był też ok. 1927 r. w Stanach Zjednoczonych, wrócił jednak natychmiast, gdy się dowiedział, że przyznano mu stypendium z Departamentu Kultury w Min. Oświaty na studia malarskie. Z różnych powodów nie doszło do nich, pobrał jedynie kilka lekcji u prof. Z. Baudouin de Courtenay. Malował zazwyczaj „na głodno”, gdyż jak twierdził zjawiały mu się wówczas różne postacie. Miewał stany, gdy widział wokół głów ludzi kolorowe emanacje („hallo”), w momentach halucynacji jawiły mu się kłębiące postacie. Twórczość i osoba Pawlaka zainteresowała prof. St. Szumana, który pomagał mu trochę finansowo, kupował prace. Opiekowali się nim również art. pl. Wanda Szczepanowska i prof. Zofia Baudouin de Courtenay. Po wojnie ślad o Pawlaku zaginął. Nieliczne jego prace znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz w rękach prywatnych.

315 Scena w karczmie, tusz i akwarela, 46 × 61

Wł. St. Szuman

316 Kury, tusz i akwarela, 17,5 × 22,5

Wł. St. Szuman

317 Bitwa z Niemcami czyli Koniec Świata, gwasz na papierze, przed 1935 r., 59 × 110

Wł. St. Szuman

Józef Piłat

Ur. w 1900 r. w Dębskiej Woli, pow. kielecki. Pochodzi z rodziny chłopskiej, posiada małe gospodarstwo rolne, ale ziemia jest bardzo zła, pełno kamieni, wapnia. Rzeźbi od 15 roku życia, przeważnie święte

figury. Dawniej dla wsi, do kapliczek, obecnie dla miasta, Cepelii. Dziś rzeźbienie jest głównym źródłem jego egzystencji. Rzeźbi w drzewie oraz piaskowcu. Od 1960 r. bierze udział w wystawach sztuki ludowej w Łodzi, Kielcach i w Lublinie. Wielokrotnie nagradzany. Prace jego znajdują się w Muzeach Etnograficznych w Krakowie, Warszawie i Łodzi, a duży zbiór w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach. Piłat należy do najstarszych i najciekawszych ludowych twórców w Polsce, w tematyce religijnej trzyma się tradycyjnych schematów, szczególnie dla nas tu interesujące są jego prace o nowej tematyce, w których dochodzi do głosu naiwna wyobraźnia twórcy.

Mieszka — Dębska Wola, dom nr 37, pow. kielecki

318 Żubr, 1959, drewno polichromowane, wys. 19

Wł. MŚK inw. E 584

319 Sfinks, 1959, drewno polichromowane, wys. 19,5

Wł. MŚK inw. E 585

320 Krakowiak, ok. 1961, drewno polichromowane, pierze, wys. 59

Wł. MŚK inw. E 1409

321 Kapela anielska, ok. 1961, drewno polichromowane, wys. 25

Wł. MŚK inw. E 679

322 Wygnanie z raj, 1962, drewno polichromowane, 63 × 62,5

Wł. MŚK inw. E 915

323 Paw, 1962, drewno polichromowane, wys. 29

Wł. MŚK inw. E 956

324 Ryba, 1962, drewno polichromowane, wys. 12,5

Wł. MŚK inw. E 954

325 Krokodyl, 1962, drewno polichromowane, wys. 9,5

Wł. MŚK inw. E 955

Bronisława Piprekowa

Ur. 26.IX.1891 r. w Warszawie. Pochodzi z zamożnego, inteligenckiego domu, od młodości otoczona atmosferą szacunku dla nauki i sztuki. Jako młoda dziewczyna wyjechała do Szwajcarii, przerywając tym samym regularną naukę. Przebywała z przerwami w Szwajcarii i Niemczech do 1920 r. W tym roku właśnie w Monachium zaczęła malować, namówiona do tego przez znajomych artystów plastyków. Były to zawsze ludzkie twarze. Tworzyła je tak, jak się wyrzuca z siebie własne myśli i doznania. Pełne ekspresji portrety bliskie były ówczesnym poszukiwaniom artystycznym, toteż wzięto je na wystawę, a Piprekową przyjęto do Münchener Expressionistische Werkstätten. Przez kilka miesięcy malowała wieczorami, zawsze na przybrudzonych czy starych papierach, które pobudzały jej wyobraźnię. Był to czas dla niej bardzo szczęśliwy, natłoku wizji, które mogła zrealizować, ucieleśniać, a przez to samo jakby wyprzeć z wyobraźni. Po trzech mie-

siącach wraz z mężem wróciła do kraju, zamieszkała na Śląsku, zajmując się malutkim synkiem i malowaniem. Wtedy to któryś z malarzy pogardliwie ocenił jej prace, dowodząc, że malować powinni tylko ci, którzy mają skończoną akademię. Zniechęcona przestała wówczas malować, coraz więcej czasu poświęcając domowi, muzyce (śpiew), pisaniu. Dopiero w okresie okupacji, pod wpływem ciężkich przeżyć, znowu zaczęła malować tuszem maleńkie jak znaczki pocztowe twarze, określone kilkoma zaledwie kreskami, a później po wyzwoleniu stosowała i inne techniki — kredkę, sangwinę, olej. Ekspresja gwałtownych i dramatycznych prac z dawnego okresu ustąpiła miejsca pozornie statycznym portretom ludzi, przeważnie kobiet — jakby zasłuchanych w siebie, kontemplujących sprawy ukryte i pozornie niewidoczne na zewnątrz. Twarze, którymi Pipekowska zaludnia swój świat, nie powtarzają się. Każda jest inną osobą, choć dla nas — patrzących z zewnątrz — wyraźnie rysuje się pewien wspólny klimat tych portretów, ich podobieństwo w typie urody do twarzy znanych nam z obrazów Botticellego czy Rafaela. Wyobraźnia malarki uformowana przecież w latach przed pierwszą wojną światową, każe nam pamiętać o tamtym czasie, o malarstwie końca ub. stulecia, ale nie jest to żadne nawiązanie świadome. Nieprzeciętną wrażliwość i wyobraźnię, które tak często powodują przekroczenie progu przystosowalności do świata, Pipekowska w toku długotrwałej, świadomej i upartej pracy nad sobą uczyniła źródłami rozwoju swego świata wewnętrznego, czynnikami ujawniającymi i potęgującymi jej wybitne uzdolnienia plastyczne.

Mieszka skromnie, niemal w abnegacji, z własnej woli i potrzeby, cała poddana na uroki i piękno swego świata wewnętrznego, wrażliwa na muzykę, literaturę, sztukę. W 1947 r. przyjęto Pipekową do ZPAP. Kilka obrazów pokazała w latach pięćdziesiątych na wystawach ogólnopolskich ZPAP, mały zestaw w 1955 r. w lokalu warszawskiego SARPu. Wystawę indywidualną miała w 1960 r. w Kordegardzie (katalog, wstęp M. Rogoyskiej). Prace jej zakupiło Muzeum Narodowe w Warszawie.

Mieszka — Warszawa, Elsterska 10 m 6

326 Głowa, ok. 1952, pastel, 18 × 14,5

Wł. autor

327 Głowa, 1952, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

328 Głowa, 1952, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

329 Głowa, 1952, pastel, 12,5 × 8

Wł. autor

330 Głowa, 1953, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

331 Głowa, 1953, olej na papierze, 22,5 × 17

Wł. autor

332 Głowa, 1954, pastel, 20,7 × 14,5

Wł. autor

333 Głowa, 1954—1958, sangwina, 25 × 16

Wł. autor

334 Głowa, 1954—1958, sangwina, 20 × 15

Wł. autor

335 Głowa, 1954—1958, sangwina, 20 × 18

Wł. autor

336 Głowa, 1955, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

337 Głowa, 1955, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

338 Głowa, 1956, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

339 Głowa, 1956, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

340 Głowa, 1957, olej na papierze, 25 × 16

Wł. autor

341 Głowa, 1958, olej na papierze, 24 × 17

Wł. autor

342 Głowa, 1961, olej, kredka, 21 × 17,5

Wł. autor

343 Dama z parasolką, 1952, tusz, pastel, 15 × 10

Wł. autor

344 Prostytutka, 1952, tusz, pastel, 15 × 10

Wł. autor

345 Przedmieście, 1953, tusz, pastel, 16 × 12

Wł. autor

346 Scena pod murem, 1954, tusz, pastel, 8,8 × 15

Wł. autor

347 Kobieta, 1955, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

348 Siedząca, 1957, pastel, 15 × 10,5

Wł. autor

349 Kobieta, 1958, tusz, pastel, 15 × 10

Wł. autor

350 Nianki, 1959, tusz, pastel, 16,5 × 11

Wł. autor

351 Scena parkowa, 1960, tusz, akwarela, 9,5 × 14

Wł. autor

352 Martwa natura, 1959, pastel, 15 × 10

Wł. autor

353 Głowy, 1964—65, tusz, akwarela na wycinankach z gazet i pism

ilustrowanych

Wł. autor

Rysunki:

354 Stara uliczka, 1950, tusz, 15 × 10

Wł. autor

355 Przy pianinie, 1950, tusz, 15 × 9,5

Wł. autor

356 W parku, 1951, tusz, 14,5 × 10

Wł. autor

357 W polu, 1962, tusz, 13 × 18

Wł. autor

358 W zamku, 1963, tusz, 9 × 16

Wł. autor

Jan Płaskociński

Ur. 1.XI.1919 r. we wsi Chruślanki, pow. puławski. Ojciec jego był brakarzem w lesie. Szkołę ogólnokształcącą ukończył w Olsztynie (1949), po czym był pracownikiem umysłowym. Obecnie jest urzędnikiem NIKu w Warszawie. Maluje od dziecka, a od 1953 r. farbami olejnymi. W latach 1953—1955 uczęszczał do Ogniska Plastycznego CRZZ w Warszawie. Z jego obrazów W. Borowczyk i J. Lenica nakręcili film pt. „Nagrozone uczucie”. Obrazy Płaskocińskiego pokazywano wielokrotnie na wystawach amatorów oraz w kawiarni Związku Literatów Polskich w Warszawie, a także na wystawie malarzy naiwnych w Jugosławii (1959).

Mieszka — Warszawa, Aleja I Armii Wojska Polskiego 25 m. 3

359 Portret, ok. 1953, olej na płótnie, 40 × 33

Wł. autor

360 Balet, 1959, olej na płótnie, 36 × 48

Wł. autor

361 Warszawa, 1961, olej na tekturze, 35 × 49

Wł. autor

362 Starówka, 1961, olej na płótnie, 40 × 33

Wł. autor

363 Podwórkko, 1962, olej na tekturze, 30 × 40

Wł. autor

364 Ulica w bułgarskim miasteczku, 1963, olej na tekturze, 30 × 40

Wł. autor

365 Ulica, 1963, olej na płótnie, 40 × 45

Wł. autor

366 Architektura, 1964, olej na płótnie, 38 × 47

Wł. autor

367 Ślub, 1964, olej na płótnie, 33 × 41

Wł. autor

368 Bułgarski monastyr, 1965, olej na płótnie, 38 × 47

Wł. autor

369 Scena fantastyczna, 1965, olej na płótnie, 41 × 53

Wł. autor

Leokadia Płonkowa

Ur. 31.V.1913 r. w Warszawie. Matka była pielęgniarką, felczerką, ojciec ogrodnikiem. Zginął w czasie wojny wkrótce po urodzeniu się córki. Wychowywały ją więc matka i babka pochodząca spod Piotrkowa, wnosząca w miejski dom nutę żywej i barwnej kultury ludowej. Płon-

kowa ukończyła pensję; już w latach szkolnych pociągało ją rysowanie piórkiem, malowanie. Myślała o studiach artystycznych, ale obie kobiety chciały zapewnić jedynaczce jak najlepsze szanse w życiu, widzieć ją lekarzem czy ekonomistą. Płonkowa studiowała więc przez krótki czas medycynę, potem była na kursach handlowych. W 1937 r. wyszła za mąż, przez rok mieszkała we Lwowie. Dom, okres wojny i następne lata nie sprzyjały pielęgnowaniu własnych upodobań, dopiero po 1951 r. w unormowanej już sytuacji życiowej mogła Płonkowa wrócić do malowania. Traktowała to poważnie, jako realizację dawnych zamierzeń, jako formę zorganizowania sobie życia, własnych zainteresowań. Chciała jak najwięcej wiedzieć, zapisała się więc w 1953 r. do Państwowego Ogniska Plastycznego, systematycznie uczęszczając na zajęcia i wykłady. Coraz więcej czasu spędzała w bibliotekach ASP, Związku Plastyków, wprowadzona tam przez swego profesora Mariana Tomaszewskiego. Były to lata porządkowania swego własnego świata. A był to świat malarstwa. W 1958 r. przechodzi niespodziewanie ciężką operację. Idzie na drobny zabieg — jak sądzi — prawie zdrowa. Budzi się po dwu tygodniach, na granicy życia i śmierci, ciężko chora, ze świadomością swego inwalidztwa. Był to szok ogromny, tym mocniejszy, że niespodziewany. Jeszcze 6 miesięcy trwała rekonwalescencja w szpitalu. Po wyzdrowieniu wróciła Płonkowa do malowania. Teraz jednak nie chodziło już tylko o świat własnych zainteresowań, malarstwo stało się sensem jej życia, jedyną wielką potrzebą i namiętnością, ale namiętnością gorzką. Dawniej była radosna, teraz jest stale z siebie niezadowolona, zmywa raz po raz farbę ze szklanych tafli, ale maluje z żarliwością, zupełnym podporządkowaniem całego życia tej pasji twórczej. Świat jej obrazków jest jakby wyjęty z ludowych opowiadań o świętych J. Wawry, święci noszą w nich aureolę, ale mają poczciwe gęby, wielkie nochale, kochają kwiaty i zwierzęta. Naiwno-poetycka wyobraźnia Płonkowej ma w sobie czystość i dosłowność dziecięcej wiary, zaludniają ją pastorałkowe postacie osób świętych i niewiele różniące się od nich — ziemskie postacie Nikifora, Armstronga, starej kwiaciarki czy wiejskich grajków. Wyobraźnia Płonkowej jest przy tym malarska, urzekająca swą autentyczną poetyką, która w połączeniu z wielką wrażliwością na kolor, stanowi o wartości jej prac. W 1964 r. Płonkowa została przyjęta do Związku Polskich Artystów Plastyków. Wystawiła w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie i Mariborze (1959), w rok później miała indywidualny pokaz w Warszawie (w Galerii ZPAP), w 1962 r. w Nowym Jorku w salonie Cepellii.

Mieszka — Warszawa, Żurawia 2 m. 41

Obrazy malowane na szkle temperą i olejem

370 Aniołek, 1958, 16 × 11

371 Św. Roch, 1958, 19 × 14

372 Ostatnia wieczerza, 1958, 21,5 × 45

373 Św. Franciszek fruwiąjący, 1959, 32 × 21,5

374 Muzykanci, 1959, 31 × 39,5

375 Madonna płacząca, 1958, 19 × 14

376 Aniołki grające, 1959, 31 × 22

377 Madonna z dzieciątkiem, 1959, 31 × 22,5

378 Święty modlący się, 1959, 30,5 × 21,5

- 379 Święty zadumany, 1959, 30 × 21
 380 Św. Piotr, 1959, 30 × 21
 381 Św. Pankracy z doniczkami, 1959, 30,5 × 21,5
 382 Św. Józef, 1960, 35,5 × 23
 383 Matka Boska Krynicka, 1960, 41 × 31
 384 Panna Maria, 1961, 40,5 × 30,5
 385 Św. Jan Chrzciciel, 1961, 40,5 × 30,5
 386 Kwiaciarka, 1961, 40 × 30,5
 Obrazy „witrażowe” na szkle
 387 Aniołek klęczący, 1961, 29 × 20,5
 388 Św. Józef z lilią, 1962, 34,5 × 27
 389 Aniołowie z wiankami, 1962, 34,5 × 26,5
 390 Św. Józef z dzieciątkiem, 1963, 39,5 × 32
 391 Madonna, 1963, 35 × 30
 392 Armstrong, 1963, 50 × 38
 393 Św. Józef, 1963, 33,5 × 26,5
 394 Stajenka, 1963, 34,5 × 42,5
 395 Madonna Gdańska, 1964, 40 × 29,5
 396 Upadek pod krzyżem, 1964, 41,5 × 34,5
 397 Aniołowie grający na trąbach, 1964, 42,5 × 34,5
 398 Aniołowie śpiewający, 1964, 42,5 × 47,5
 Obrazy olejne na desce
 399 Ucieczka do Egiptu, 1963, 41 × 52
 400 Jesień, 1963, 51 × 42,5
 401 Przekupki, 1963, 50 × 60,5
 402 Palmowa niedziela, 1963, 53 × 40
 403 Św. Józef z kwiatkami, 1964, 38,5 × 30
 404 Św. Franciszek, 1965, 53 × 40
 405 Na spacerze w Nieborowie, 1964, 53 × 40
 406 Róże, 1965, 53 × 40
 Wszystkie prace — własność autorki

Henryk Seniuk

Ur. ok. 1928 r., syn chłopca z Wileńszczyzny, kaleka o silnej wadzie wymowy utrudniającej mu kontakt z otoczeniem i zmiążdżonych trzech palcach lewej ręki. Mieszkał w Brześciu, repatriowany wałęsał się czas jakiś aż dotarł do Krakowa. Tu żył z żebraniny i sprzedaży swoich obrazków o religijnej tematyce, malowanych charakterystycznymi kropkami grubeńkowato kładzionej farby. Czasem przychodził do Ogólna Plastycznego, gdzie siadał w kącie i bez względu na to, jakiego miał modela, malował swoje świątki. Przez pewien czas przebywał

w Zawadzie (Zakład dla Psychiczenie Chorych). W 1953 r. uczęszczał do szkoły w Zawadzie, gdzie był bodajże w VI klasie. Od wielu lat nie maluje, ślad o nim zaginął, dopiero ostatnio widziano go znów w Krakowie. Kilka jego prac pokazano na wystawie w Jugosławii.

407 Serce Jezusowe, ok. 1946—47, olej na desce, 57,5 × 40

Wł. W. Hodys

408 Matka Boska, ok. 1946—47, olej na desce, 41,5 × 23,5

Wł. W. Hodys

Zygmunt Skrętowicz

Ur. 1902 r. w Kuropatnikach (ZSRR). Ojciec był kowalem. Zmarł, gdy Zygmunt był jeszcze małym chłopcem. Od 16 roku życia zaczął pomagać starszemu bratu w kuźni. Po służbie wojskowej ożenił się z kobietą, która wniosła mu w posagu 2 ha ziemi. Zaczął najmować się jako robotnik na dniówki. Rodzina szybko powiększała się, żyć było coraz trudniej. A w domu było już 6 córek. Wówczas — mając 35 lat wziął się do mularki, ale pracy było mało. Próbował rzeźbić z kamienia figury i krzyże cmentarne. Szybko zyskał ogólne uznanie. Zarabiał tym aż do wojny. Po wyzwoleniu przeniósł się w szczecińskie do Worowa, przejął gospodarstwo poniemieckie. Ale gospodarować nie umiał, ziemia była licha, bez konia, dobytku. Przyszły lata ciężkie, głodne. Rzeźbić nagrobków nie mógł, w szczecińskim nie ma bowiem miękkiego kamienia. Dostał zapomogę, potem pracował w spółdzielni w kuźni, przy naprawie narzędzi. Po kilku latach chory, wycofał się na własną gospodarkę. Wtedy to zaczął rzeźbić w drzewie tak jak dawniej w kamieniu, aby coś robić, nie siedzieć beczynnie. Zrobił szopkę z figurkami i zabawki dla córek. Ktoś to zauważył, zawiadomił Wydział Kultury w Szczecinie. Po wielu perypetiach Skrętowicz zaczął rzeźbić w 1954 r. w drzewie lipowym i wierzbinie, po gospodarsku, starając się jak najmniej drzewa ściosywać, robić takie kompozycje, które łatwo wyciąć z klocka. Rzeźby jego zaczęła kupować Cepelia, muzea. Na konkursie rzeźbiarzy ludowych w Warszawie otrzymał pierwszą nagrodę. Rzeźbienie stało się głównym źródłem jego dochodów. Szczególnie interesujące prace, to cykle „Oświęcim”, „Bełzec” i zaczęty w ub. roku „Potop”. Często spotyka się u niego kompozycje wielofigurowe, scenki zawarte w jednym klocku.

Prace jego były na wystawach w Szczecinie i Warszawie. W stolicy miał również indywidualną wystawę zorganizowaną przez Cepelię i TPSP (1964 r.). Rzeźby jego sprzedają za granicą sklepy Cepelii w Nowym Jorku i Brukseli. Prace Skrętowicza znajdują się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

Mieszka — Worowo, poczta i powiat Łobez

409 Grupa aniołów, 1963, drewno malowane, wys. 34

Wł. PME

410 Oświęcim, fragment 3, 1963, drewno malowane, wys. 35

Wł. PME

411 Oświęcim, fragment 4, 1963, drewno malowane, wys. 35

Wł. PME

412 Bukiet kwiatów, 1964, drewno malowane, wys. 53

Wł. L. Zimerer

413 Kataryniarz, 1964, drewno malowane, wys. 25

Wł. A. Jackowski

414 Całująca się para, 1964, drewno malowane, wys. 35

Wł. PME

415 Arka Noego, 1965, drewno malowane, wys. 37

Wł. PME

416 Potop, 1965, drewno malowane, wys. 37

Wł. PME

Paweł Stolorz

Ur. 4.VI.1894 r. w Szopienicach, zm. 14.IV.1961 r. Pracował w górnictwie od 18 roku życia w maszynowniach jako ślusarz, a następnie jako ładowacz. W czasie pierwszej wojny światowej walczył we Francji w szeregach armii niemieckiej. Po wojnie pracował jako kowal w hutach, a od 1945 r. w Hucie Cynku w Szopienicach. Malować zaczął w 1918 r., przeważnie kopiując reprodukcje obrazów. Samodzielnie i poważnie zaczął pracować twórczo od 1945 r., zachęcony do tego przez malarza-górnika Pawła Wróbla. Był członkiem Ogniska Plastycznego w Janowie — Nikiszowcu. Brał też udział w kursach organizowanych przez Związek Górników dla artystów amatorów. Obrazy jego wielokrotnie wystawiono na Śląsku, otrzymał za nie nagrody i wyróżnienia. W 1959 r. prace jego pokazano w Warszawie (nagroda CRZZ), a następnie w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie i Mariborze. Pisał o nim A. Ligocki, *Paweł Stolorz*, Warszawa 1955.

417 Targowica w Katowicach, akwarela i tusz, 50 × 70

Wł. rodzina autora

418 Pracownia artysty, akwarela i tusz, 42 × 62

Wł. rodzina autora

419 Katowice I, akwarela i tusz, 49 × 66

Wł. rodzina autora

420 Mysłowice I, akwarela i tusz, 42 × 62

Wł. rodzina autora

Bronisław Surowiak

Ur. 21.X.1936 r. w Gdyni, pochodzi z rodziny robotniczej. Gdy ukończył szkołę podstawową oddano go do piekarni, nie pozwalając ani na dalszą naukę, ani na rysowanie i malowanie. Opuścił więc w dramatycznych okolicznościach rodzinę i wyjechał do Warszawy, gdzie znalazł drugi dom u przypadkiem spotkanego człowieka, ułomnego, znacznie starszego od siebie. Odtąd pomagają sobie wzajemnie i niejako się dopełniają. Surowiak zaczął rysować, malować, a w 1958 r. zapisał się do Państwowego Ogniska Plastycznego, chcąc zdobyć jakieś wiadomości o plastyce, malowaniu. Później odbył służbę wojskową, a po powrocie skończył kurs kreślarski, pracował jako pomocnik maszynisty w przemyśle poligraficznym, a ostatnio w budowlanym. Gdy tylko zdołał stworzyć sobie bardziej ustabilizowane warunki życia, wrócił po wieloletniej przerwie do nauki i mimo ogromnych trudności, spowodowanych długoletnią przerwą, uczy się na kursach korespondencyjnych, zdecydowany ukończyć szkołę średnią. Nauka jest obok rysunku i malarstwa wielką namiętnością tego ascetycznego, niezmiernie wrażliwego i pobudliwego chłopca. Uczy się więc, rysuje, maluje, rzeźbi, a przy tym pracuje zarobkowo, uprawia wraz ze swym opiekunem działkę, pomaga w domu. Twórczość traktuje jak najbardziej poważnie, jest ona dla Surowiaka już nie tylko jedynym sposobem wyrażania przepełniających go myśli, doznań, ale wręcz katalizatorem psychicznym. Twórczość organizuje jego osobowość, pozwala na rozładowanie dręczących go obsesji. Głęboka i żarliwa religijność wiąże się z ostrym odczuciem zła we wszelkiej jego formie, ludzkiej krzywdy, nędzy i poniżenia. Jednym z częstych motywów twórczości Surowiaka jest starość, kalectwo. Pojawiają się te motywy zwłaszcza w pracach z ostatnich 4 lat. Obserwując rozwój tematyki i form wyrazu Surowiaka, można wyróżnić różne okresy jego twórczości. Nie jest to twórca „naiwny”, nie jest dyletantem ani amatorem. Ma własne treści, własny bogaty i przejmujący świat wyobrażeń, wyrażany w formie coraz doskonalszej. Surowiak tworzy w zupełnej niemal izolacji, kilka tylko jego prac pokazano w Jugosławii na wystawie polskiej sztuki „prymitywnej”.

Mieszka — Warszawa, Ożarowska 75 m. 21

421 W muzeum, 1958, kredka na papierze, 100 × 70

Wł. autor

422 Droga wspomnień, 1958, kredka na papierze, 50 × 35

Wł. autor

423 Przed świątynią, 1959, kredka na papierze, 24,5 × 18

Wł. autor

424 Ukrzyżowanie, 1959, kredka na papierze, 19 × 9,5

Wł. autor

425 Portret kobiety w czepcu, 1959, kredka na papierze, 48,5 × 35,5

Wł. autor

426 Portret kobiety, 1961, kredka na papierze, 48,5 × 35

Wł. autor

427 Modlitwa, 1962, tusz na papierze, 100 × 70

Wł. autor

- 428 Portret-widzenie, 1962, kredka na papierze, 21 × 15
Wł. autor
- 429 Mgła w Bieszczadach, 1962, akwarela na papierze, 33,5 × 38,5
Wł. autor
- 430 Wysiedleńcy, 1964, tusz na tekturze, 61 × 43
Wł. autor
- 431 Starość, 1964, tusz na tekturze, 20 × 13
Wł. autor
- 432 Droga po śmierci, 1964, tusz na tekturze, 56 × 43
Wł. autor
- 433 Zasnęły niebiosa, 1965, tusz, kredka, tempera na papierze, 105 × 71
Wł. autor
- 434 Widzenie, 1965, tusz, kredka na papierze, 71 × 22
Wł. autor
- 435 Człowiek, 1965, tusz na papierze, 46 × 18
Wł. autor
- 436 Chrystus, 1963, gips kamienny malowany, wys. 27
Wł. autor
- 437 Waza, 1963, gips kamienny malowany, wys. 56
-

Maria Śliwa

Ur. 13.XII.1915 r. w Tarnowie. Ojciec jej — maszynista w fabryce, zmarł gdy miała 15 lat. Musiała pomagać w wychowaniu czworga rodzeństwa i zarobkować. Pracowała u modystki w Krakowie, skończyła szkołę podstawową, chodziła później do szkół dokształcających, zawodowych. W 1950 r. wyszła za mąż za inżyniera lądowego. Zaczęła malować w 1957 r., zachęcił ją do tego znajomi. Od tego czasu chodzi o Ogniska Plastycznego w Wojewódzkim Domu Kultury w Krakowie. Prace jej wystawiano na wystawach amatorów w Krakowie.

Mieszka — Kraków, Kraszewskiego 12 m. 5

- 438 Most Dębicki, 1962, olej na tekturze, 30,5 × 43

Wł. autor

- 439 Pejzaż, 1961, olej na tekturze, 27 × 32

Wł. autor

Karol Tomaszek

Ur. 1.IX.1898 r. w Krakowie. Ukończył 6 klas szkoły ludowej. Od 38 roku życia wolny czas poświęca na malowanie. Pracuje w rafinerii w Czechowicach, wystawiał po raz pierwszy w Bytomiu na pokazie pokonkursowym prac współczesnego malarstwa ludowego w 1959 r.

Maluje krajobrazy i sceny z życia. Prace jego znajdują się w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Pokazywano je na wystawach amatorów w Bytomiu oraz za granicą w Jugosławii.

Mieszka — Czechowice, Fabryczna

- 440 Zabawa, 1959, olej na papierze, 27 × 37
-

Irena Trzaskowska

Ur. 19.VIII.1909 r. w Łucku. Ojciec jej Jan Kazimierz był z zawodu oficerem, z amatorstwa rzeźbił różne motywy i sceny na domowych sprzętach. Również matka, dentystka, malowała amatorsko. W rodzinie pochodzącej z Czernichowszczyzny panował kult tradycji. Dla syna, który miał się urodzić, przeznaczono imię Jeremi, urodziła się jednak córka — Irena. Wielka miłość do ojca, do rodzinnej tradycji, do krajobrazu i życia ludzi na stepach Ukrainy, przenika całe jej życie i twórczość i widoczna jest w tematyce większości obrazów. Mając lat 15 wyszła za mąż za znacznie starszego od siebie dr filozofii, nauczyciela ze szkoły, który imponował jej wiedzą i kulturą. Mąż pracował następnie w różnych miastach i instytucjach, okazał się jednak chorobliwie podejrzliwy, o coraz bardziej rozkojarzonej psychice, dokuczliwych atakach choroby. W 1928 r. urodził się syn. Trzaskowska wyjechała z nim do ojca, do Horodła, zaczęła zarobkować pisując felietony do „Kurierza Poznańskiego”. W czasie wojny przeżyła wielką tragedię, 15 letni syn został wywieziony wraz z oddziałami wojska i do dnia dzisiejszego brak o nim wieści. Po wojnie Trzaskowska kończy szkołę w 1945 r., następnie studiuje w Lublinie pedagogikę, filozofię i polonistykę (u prof. J. Kleinera), pisze pracę magisterską „*Mistycyzm Słowackiego a Platona*”. Zainteresowania psychoanalizą i zjawiskami parapsychicznymi uwikłują ją w sytuację uniemożliwiającą ukończenie studiów. Przenosi się więc do Krakowa, los nie jest jednak dla niej łaskawy, z trudem zarabia na życie jako woźna, strażniczka nocna, a wreszcie modelka ASP na Wydziale Rzeźby. W wolnych chwilach próbuje sama rzeźbić, prof. J. Bandura załatwia jej hospicjum, niestety tylko 7 miesięcy udaje się jej studiować. Wraca wtedy do malowania, które niegdyś zaczęła już uprawiać w czasie pobytu z synkiem w Horodle. Pracuje wówczas jako pakowaczka cukierków, zainteresowania jej jednak bardziej koncentrują się na studiowaniu Radża Jogi i Rama-Czaraka. Stara się wyrazić je wierszem, tekstami prozą, a w końcu i malarstwem. W 1958 r. zaczęła chorować, na skutek upadku nastąpiło porażenie rdzenia i w konsekwencji niedowład nóg. Złe warunki życia powodują wyczerpanie nerwowe i fizyczne, zaostrzają chorobę. Malarstwo staje się w tym czasie najważniejszą sprawą jej życia, jedyną dostępną formą kontaktu ze światem. W nim też wypowiada swe marzenia, tęsknoty, wiary i nadzieje. Obrazy zaopatruje przeważnie dłuższymi tytułami czy tekstami wyjaśniając ich anegdotę. Trzaskowską „odkryło” środowisko twórcze Krakowa, Piotr Skrzynecki i Adam Macedoński. W 1964 r. kilka jej prac pokazano

w Przemysłu, w 1965 — krakowski Dom Kultury zorganizował wystawę jej prac (katalog ze wstępem W. Hodysa).

Mieszka — Kraków, Chocimska 23 m. 2

- 441 Powrót z wycieczki, 1959, olej na płótnie, 30 × 27
Wł. L. Zimerer
- 442 Podczas spaceru, 1959, olej na płótnie, 41 × 31
Wł. A. Jackowski
- 443 Zakwitły wiśnie, 1960, olej na tekturze, 40 × 20
Wł. J. Jarnuszkiewiczowa
- 444 Szachownica pół, 1960, olej na tekturze, 47 × 17
Wł. A. Jackowski
- 445 Krowy pędzone przez wydmy, 1961, olej na tekturze, 36 × 15
Wł. autor
- 446 Tabun o brzasku, 1961, olej na płycie, 48 × 21
Wł. autor
- 447 Fragment tabunu, 1961, olej na dykcie, 47 × 26
Wł. autor
- 448 Porozumienie, 1961, olej na tekturze, 40 × 21
Wł. A. Jackowski
- 449 Sad zimą, ok. 1961, olej na płótnie, 38 × 29
Wł. autor
- 450 Końskie baraszkowanie o świcie wśród stepów, 1961, olej na dykcie, 25 × 18
Wł. autor
- 451 Dziewczę z półstanku, 1962, olej na tekturze, 31 × 20
Wł. autor
- 452 Nostalgia (cykl „Eleer Bałasyr”), 1962, olej na dykcie, 61 × 41
Wł. autor
- 453 Aħach Akbar (cykl „Eleer Bałasyr”), 1962, olej na tekturze, 61,5 × 56
Wł. autor
- 454 Dnie szczęścia (cykl „Chmielnicka”), 1963, olej na tekturze, 43 × 30
Wł. autor
- 455 Przybywają (cykl „Zaduszki”), ok. 1963, olej na tekturze, 44 × 32
Wł. autor
- 456 Sierota (cykl „Zaduszki”), ok. 1963, olej na tekturze, 37 × 30
Wł. A. Jackowski
- 457 Niewierna (cykl „Zaduszki”), ok. 1963, olej na tekturze, 37 × 29
Wł. autor

Jędrzej Wawro (Wowro)

Ur. 13.XI.1864 r., zm. 21.XI.1937 r. w Gorzeniu Dolnym, pow. wadowicki. Z rodziny chłopskiej. Górnik, „kamieniołuk”, szmaciarz, drwał, pod koniec życia zajmował się wyłącznie rzeźbieniem świątków. Rzeźbić zaczął w dzieciństwie pasąc bydło. Posługiwał się początkowo wyłącznie nożem, potem także prymitywnymi dłutkami. Wszystkie rzeźby polichromował. W 1925 r. zachęcony przez pisarza i poetę E. Zegadłowicza wykonał także

serię drzeworytów („pieczątki”), zupełnie innych od dawnych drzeworytów ludowych, pełne świeżej inwencji i nieskrępowane wzorami tradycyjnych przekazów i nawet techniki (lang). Należał do najbardziej znanych twórców ludowych w okresie międzywojennym. Prace jego wystawiano na licznych wystawach sztuki ludowej w całym kraju, a także za granicą w Paryżu, Brukseli, Londynie, Amsterdamie, Raperswilu, Belgradzie, Lublanie, Zagrzebiu i in. Prace Wawry znajdują się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz w Zawoi, Kielcach, Gorzeniu i in., a także w licznych zbiorach prywatnych.

Literatura: *Pieczątki beskidzkie Jędrzeja Wawra*, wstęp E. Zegadłowicz, Poznań 1938; T. Seweryn, *Świątkarz powsinoga*, Warszawa 1936; E. Zegadłowicz, E. Kozikowski, *O Jędrzeju Wawrze, snycerzu beskidzkim*, Warszawa 1957.

- 458 Matka Boska, ok. 1925, drzeworyt, 22 × 17
Wł. MEK inw. 7827
- 459 Frasnoliwy, 1925, drzeworyt, 22 × 17
Wł. MEK inw. 11490
- 460 Strącenie do piekła, 1925, drzeworyt, 22 × 17
Wł. MEK inw. 7718
- 461 Św. Jan, 1925, drzeworyt, 22 × 17
Wł. MEK inw. 7783
- 462 Chrystus w Ogrójcu, drewno polichromowane, wys. 52
Wł. PME
- 463 Św. Franciszek ze zwierzętami, drewno polichromowane, wys. 40
Wł. PME
- 464 Świecznik, drewno polichromowane
Wł. MEK inw. 8022

Leopold Wróbel

Ur. 3.III.1922 r. w Szopienicach, w rodzinie górniczej. Ukończył szkołę podstawową. Już wówczas interesował się muzyką i malarstwem, nauczył się sam grać na różnych instrumentach. Malować na serio zaczął w 1950 r., w cztery lata później wstąpił do sekcji plastyki Klubu Górniczego przy kopalni „Wieczorek” w Janowie. Malować olejno na płótnie zaczął za namową instruktora plastycznego p. Lisa dopiero przed pół rokiem, przedtem posługiwał się kredkami, akwarelą i temperą. Rzeźbi również w węglu. Jest pracownikiem fizycznym w Zakładach Cynkowych w Szopienicach, cały wolny czas poświęca malowaniu i muzyce.

Mieszka — Katowice 14, Teodora Knicza 14

- 465 Kwiaty, 1965, olej na płycie pilśniowej, 46,5 × 28,5
Wł. autor
- 466 Janów, 1965, olej na płycie pilśniowej, 49 × 31,5
Wł. autor
-

Paweł Wróbel

Ur. 19.VI.1913 r. w Szopienicach. Od młodości pracuje w kopalni „Wieżorek” (Janów). Zaczął malować mając 8 lat, a „poważnie” — jak mówi — od 1945 r. Wróbel był na kilku kursach dla malarzy amatorów, chodzi na wystawy, interesuje się sztuką. Maluje olejno i temperą. Wystawiał na Śląsku, w Warszawie, Nowej Hucie, Krakowie a także w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie, Mariborze i w NRF. Pisała o nim M. Żywirska: *Twórczość plastyczna górników*, „Pol. Szt. Lud.” 1951, nr 4—5. Mieszka — Katowice 16, Ormowców 4

467 Balkan, 1957, tempera na papierze, 35 × 49,5

Wł. O. Klimczok

468 Ślizgawka, ok. 1958, olej na kartonie, 50 × 35

Wł. Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego

Stanisław Zagajewski

Ur. 20.IX.1927 r. w Warszawie. Dzieciństwo i młodość spędził w wychowawczych zakładach zakonnych. Wykonywał w życiu wiele zawodów: był kucharzem, ogrodnikiem, introligatorem, krawcem, murarzem, tragarzem, konwojentem, dozorcą nocnym itd. Cały czas wolny od pracy zarobkowej poświęca rzeźbieniu, całymi latami żyjąc i tworząc w najgorszych warunkach, w małej szopie pozbawionej nawet pieca. Realizuje swoje wizje w glinie, modelując ją z ogromną zręcznością i precyzją. Nietrwały materiał powodował, że ogromna większość jego prac dawniejszych uległa zniszczeniu, pozostały jednak fotografie większości z nich. Od czasu gdy w 1962 r. Zagajewskim zaopiekowała się Cepelia, zarysowały się pewne możliwości sprzedaży jego prac, sugerowano mu produkowanie mniej misternych form, wypalanie ich itd. Zagajewski tak jak zawsze w swym niezwykle ciężkim życiu — na żadne kompromisy nie poszedł, pracuje obecnie we Włocławku w Spółdzielni Garncarskiej „Przyjaźń”, ale interesują go wyłącznie własne koncepcje rzeźbiarskie, wielkie płaskorzeźby ścienne o religijnej tematyce, zwierzęta, ptaki fantastyczne, wazony w kształcie głów ludzkich czy ptasich itd. Te rzeźby — wazony uzupełnia pracowicie wykonanymi kwiatami („pal-mami”) z cekinów, paciorków i guzików. Prace jego pokazano na wystawie indywidualnej w Warszawie (1963), w rok później w Pułtusk.

Mieszka — Włocławek, Buczka 7 m. 2

469 Paw I, 1962, glina wypalana, wys. 70

Wł. autor

470 Paw II, 1962, glina wypalana, wys. 72

Wł. Cepelia

471 Paw III, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 65

Wł. autor

472 Paw IV, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 63

Wł. autor

473 Paw V, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 54

Wł. autor

474 Paw VI, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 46

Wł. Cepelia

475 Paw VII, 1965, glina wypalana, polewana, wys. 38

Wł. autor

476 Paw VIII, 1965, glina wypalana, polewana, wys. 27

Wł. autor

477 Pisklę, 1962, glina wypalana, wys. 53

Wł. Cepelia

478 Pisklę, 1963/1964, glina wypalana, polewana, wys. 43,5

Wł. autor

479 Kaczuszka, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 51

Wł. Cepelia

480 Kaczor, 1964, glina wypalana, polewana, wys. 52

Wł. Cepelia

481 Dzik, 1962, glina wypalana, wys. 50

Wł. Cepelia

482 Ptak-świecznik, 1965, glina wypalana, polewana, wys. 28

Wł. autor

483 Baranek, 1965, glina wypalana, polewana, wys. 35

Wł. autor

484 Małpa, 1965, glina wypalana, polewana, wys. 64

Wł. autor

485 Gołąbki-plakietka, 1965, glina wypalana, polewana, 19,5 × 25,5

Wł. Cepelia

Adam Zegadło

Ur. 13.IV.1910 r. w Krzyżcu. Rolnik. Skończył 4 klasy szkoły powszechnej. Dzieciństwo miał ciężkie, ojciec zmarł gdy chłopiec miał 6 lat, musiał więc pomagać matce. Mając 14 lat zaczął pracować w fabryce, jednocześnie uprawiał kawałek gruntu, ziemię piaszczystą, lichą. Ożenił się w 1933 r., ma trzech synów. Najcięższe były lata pod koniec wojny i następne. Wtedy dla zarobku zaczął wykonywać zabawki z szablonu, ale później stało się to nieopłacalne, ludzie przestali je kupować. Rzeźbić zaczął w 1962 r., pod wpływem synów, którzy rzeźbili już i malowali wcześniej. Miał czas, w zimie nie było żadnej roboty. Spróbował. Zachęcała go do tego mgr B. Erber z Muzeum Świętokrzyskiego i ona też pierwsza kupiła jego figurki dla Muzeum i dla siebie.

- Mieszka — Krzyżka 4, poczta Łączna, pow. kielecki
486 Skrzypek, 1964, drewno polichromowane, wys. 46
Wł. B. i Cz. Erberów
- 487 Jezus w Kanie Galilejskiej, 1964, drewno polichromowane, wys. 45
Wł. MŚK inw. E 1522
- 488 Św. Piotr w łodzi, 1964, drewno polichromowane, wys. 34
Wł. autor
- 489 Św. Dorota zwiastunka wiosny, 1964, drewno polichromowane wys. 53
Wł. autor
- 490 Św. Pankracy, 1964, drewno polichromowane, wys. 45
Wł. MŚK inw. E 1523
- 491 Ewa, 1964, drewno polichromowane, wys. 69
Wł. MŚK inw. E 1696
- 492 Św. Agnieszka, 1965, drewno polichromowane, wys. 30
Wł. autor
- 493 Basetlista, 1965, drewno polichromowane, wys. 50
Wł. autor
- 494 Św. Cecylia, 1965, drewno polichromowane, wys. 27
Wł. MŚK
- 495 Herod i straż, 1965, drewno surowe, wys. 30
Wł. MŚK inw. E 1685

Henryk Zegadło

Ur. 28.IX.1934. w Krzyżce, syn Adama. Skończył 7 klas. Bieda była w domu, ziemia nieurodzajna, toteż wielu ludzi we wsi dorabiało produkcją ciętych z dykty i osadzanych na kółkach zabawek drewnianych, które sprzedawano następnie na okolicznych jarmarkach i odpustach. Henryk pomagał ojcu robić te zabawki, zwłaszcza, że zdradzał duże zdolności, konstruował dla siebie różne dowcipne mechanizmy. Już w latach młodości przechodził okresy ciężkich depresji, wtedy zaczął malować — najpierw dość prymitywnie, potem w konwencji historycznego malarstwa. Podczas odbywania służby wojskowej (w Warszawie) posłał swoje prace na konkurs zorganizowany z okazji Festiwalu Młodzieży w 1955 r., dostał nagrodę, a ponieważ dużo malował w wolnym czasie, pozwolono mu chodzić trzy razy tygodniowo do Państwowego Ogniska Plastycznego. Po zwolnieniu z wojska udało mu się, dzięki wyraźnemu talentowi i zapewne otrzymanej na Festiwalu nagrodzie — dostać w 1957 r. na ASP. Chodził do pracowni prof. A. Rafałowskiego, potem do prof. A. Kobzdeja, ale nie umiał się nigdy wciągnąć w tryby pracy Akademii. Był inny, i męczyło go robienie rzeczy dla niego nieciekawych, a często mu obcych. Sam uważa, że najwięcej w tym czasie dała mu Biblioteka ASP, oglądanie reprodukcji prac dawnych mistrzów (Rembrandt, Breughel) i chodzenie do muzeum. Męczył go wspólny pokój w Akademiku, lubił sa-

motność, a głębokie poczucie norm moralnych kłóciło się z widzianą rzeczywistością. Przerwał więc po 6 latach studia, wrócił na wieś rodzinną i zniechęcony do malarstwa wziął się z pasją do rzeźbienia w drzewie. W latach 1963—1964 wykonał przeszło 250 figurek. Trochę również maluje, robi „obrazy” na desce ze szmat, słomy, gwoździ i in., maski itd. Pod jego wpływem zaczął rzeźbić ojciec, Adam. Rzeźbią również dwaj bracia, w konwencji realistycznej, po amatorsku. Dom Zegadłów i obejście pełne są rzeźb i obrazów malowanych na szkle, drewniane kompozycje wiszą na ścianach stodoły, rzeźbione głowy zdobią płot, wymalowane są szyby werandy. Zegadłę miasto męczy, chce zostać na wsi, wśród przyrody. Pisze wiersze, wsluchany w siebie wyraża w nich dotkliwie poczucie osamotnienia w obcym niezyciowym świecie, uczucia buntu i rezygnacji.

- Mieszka — Krzyżka 4, pta. Łączna, pow. kielecki
495a Prządka, 1964, drewno polichromowane, wys. 20
Wł. A. Jackowski
- 496 Dział z fajką, 1964, drewno polichromowane, wys. 14
Wł. autor
- 497 Dudziarz, 1964, drewno polichromowane, wys. 36
Wł. autor
- 498 Dziewczyna, 1964, drewno polichromowane, wys. 20
Wł. autor
- 499 Dziadek z kwiatkiem, 1964, drewno polichromowane, wys. 26
Wł. autor
- 500 Cieśla, 1964, drewno polichromowane, wys. 29
Wł. autor
- 501 Kot, 1964, drewno polichromowane, wys. 33
Wł. autor
- 502 Ptak, 1964, drewno polichromowane, wys. 23
Wł. autor
- 503 Ucieczka do Egiptu, 1965, drewno polichromowane, wys. 22
Wł. A. Jackowski
- 504 Pietà, 1965, drewno polichromowane, wys. 30
Wł. A. Jackowski
- 505 Tańcząca para, 1965, drewno polichromowane, wys. 26
Wł. autor
- 506 Wóz, 1965, drewno polichromowane, 18 × 45
Wł. autor
- 507 Kapliczka, 1965, drewno i obraz na szkle, wys. 23
Wł. autor
- 508 Św. Agnieszka, 1965, olej na dykcie, wys. 37
Wł. autor
- 509 Matka Boża z Dzieciątkiem, 1965, olej na dykcie, Ø 26
- 510 Uzdrawienie, 1965, olej na dykcie, wys. 18,5
Wł. autor
- 511 Jezus i kwiat, olej na dykcie, wys. 16,5
Wł. autor
- 512 Jezus, 1965, olej na dykcie, wys. 9
Wł. autor

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim osobom i instytucjom, które zechciały wypożyczyć na wystawę prace znajdujące się w ich posiadaniu.

Reprodukcje

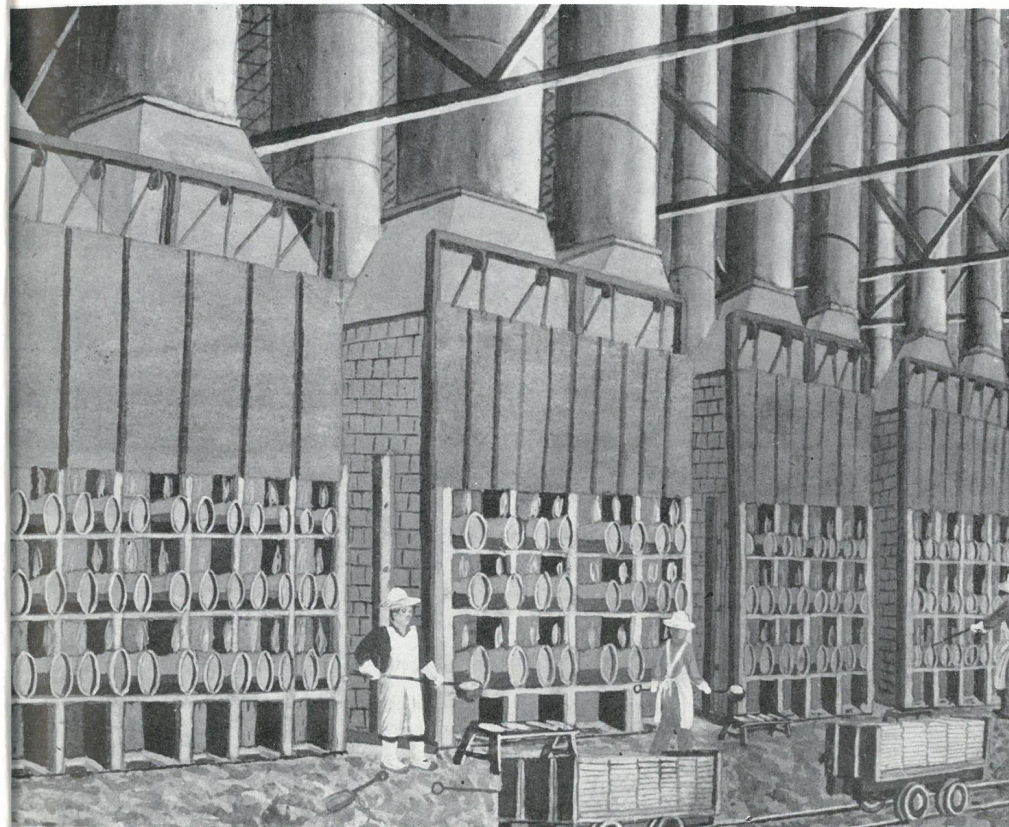


14. Henryka Adamczewska, Bezdomny

Reprodukcje



15. Zofia Barańska-Dzięciółowska, Św. Barbara wśród lili



22. Eugeniusz Bąk, Huta Cynku Szopienice



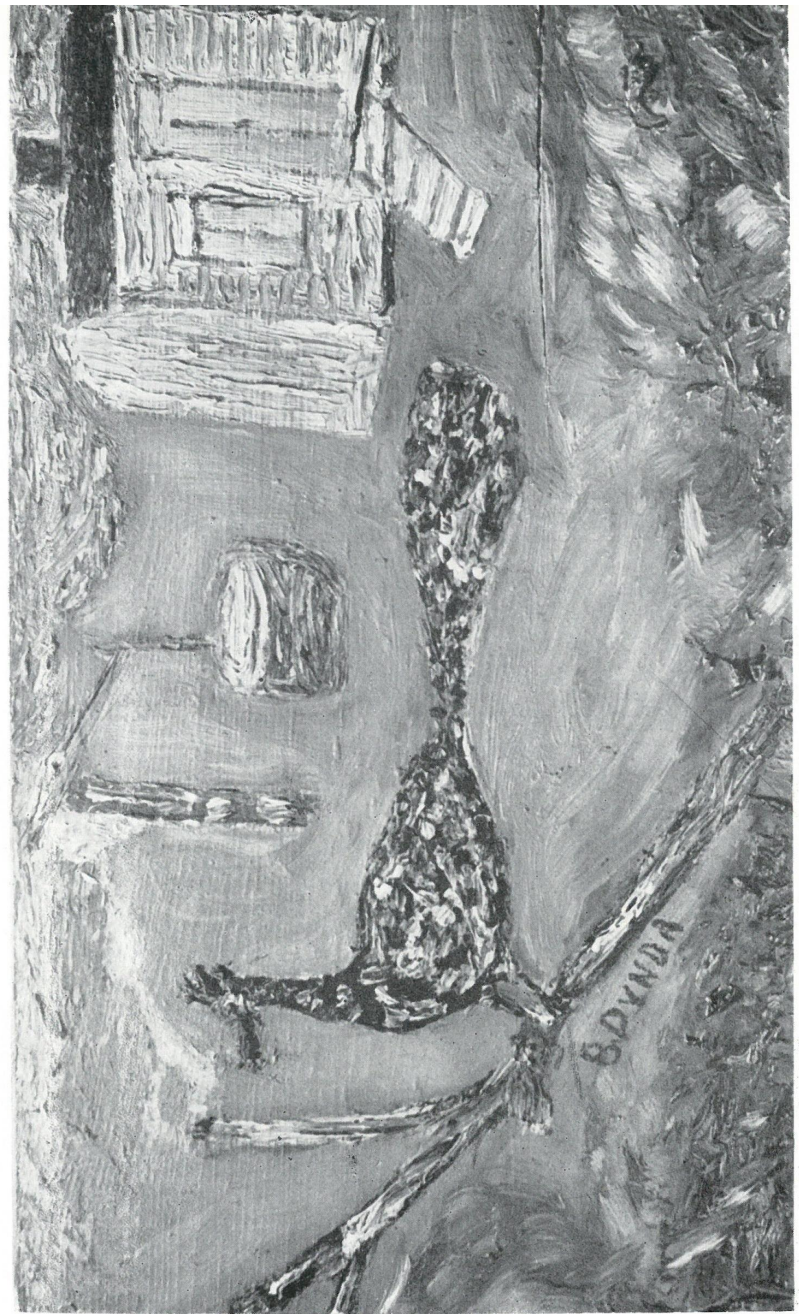
30. Maria Blumenfeld, Autoportret w kapeluszu II



50. O. Czajka, Wesele



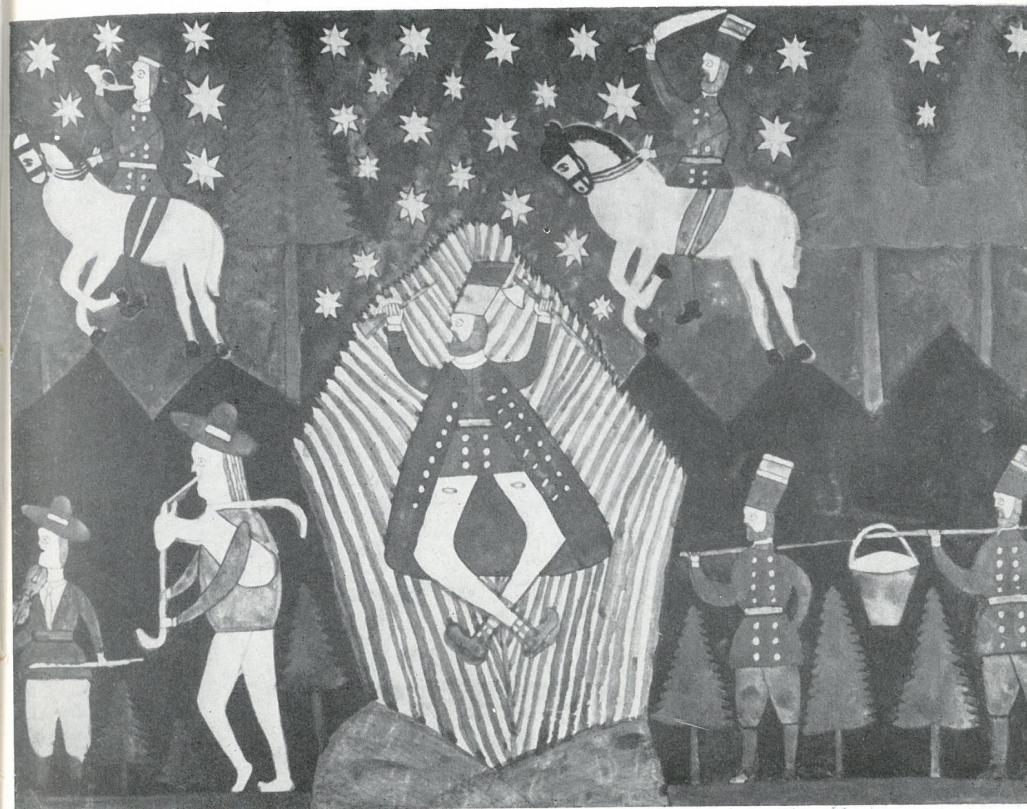
53. Feliks Czapkowski, Adam i Ewa



58. Bolesław Dynda, Paw



73. Felicja Głowacka, Bukiet 1



118. Franciszek Janeczko, Janosik



154. Maria Korsak, Wisła koło Pragi



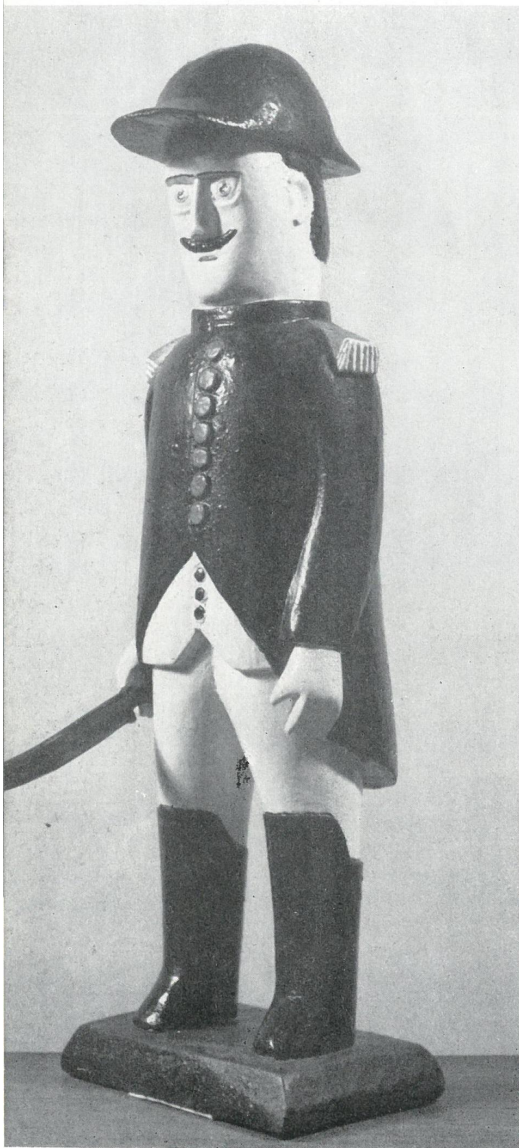
135. Franciszek Kocielski, Pejzaż



171. Leon Kudła, Młodzieniec z ptakiem



185. Jan Lada, Niobe



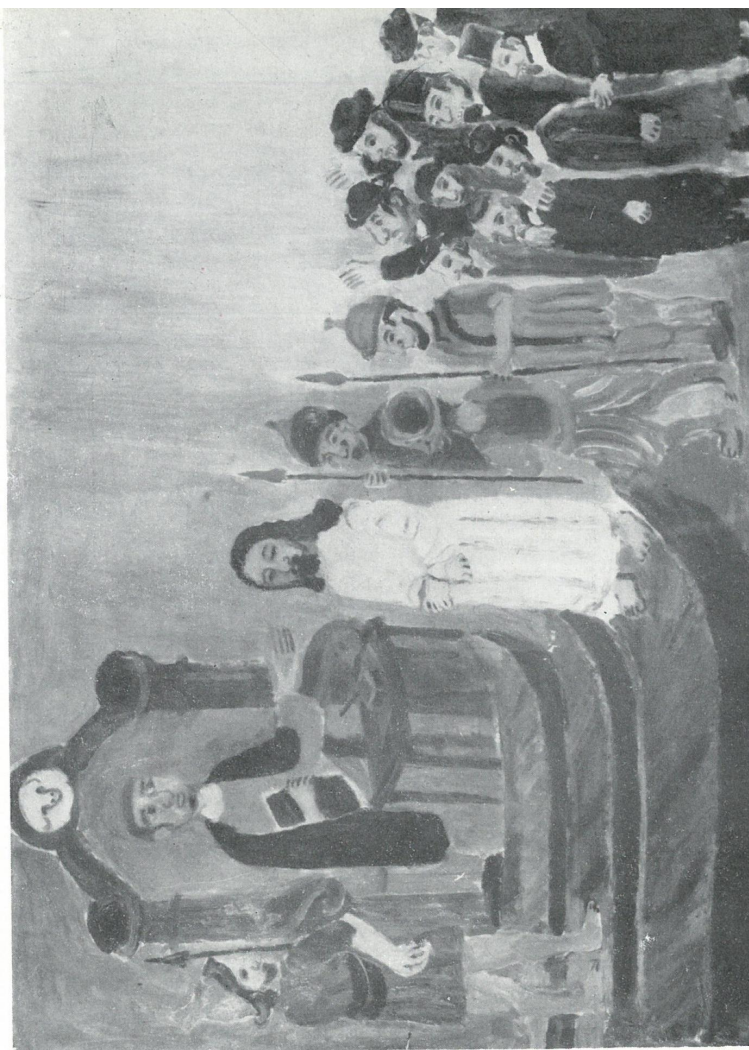
192. Jan Lamęcki, Oficer Księstwa Warszawskiego



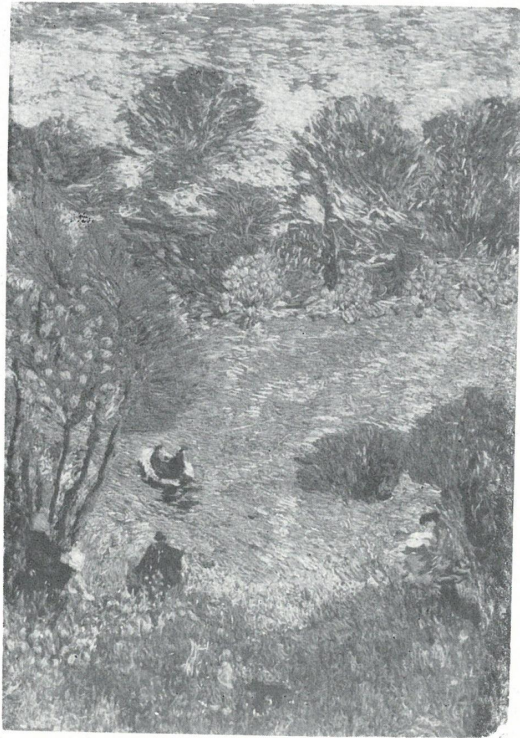
199. Dorota Lampart, Śmierć matki



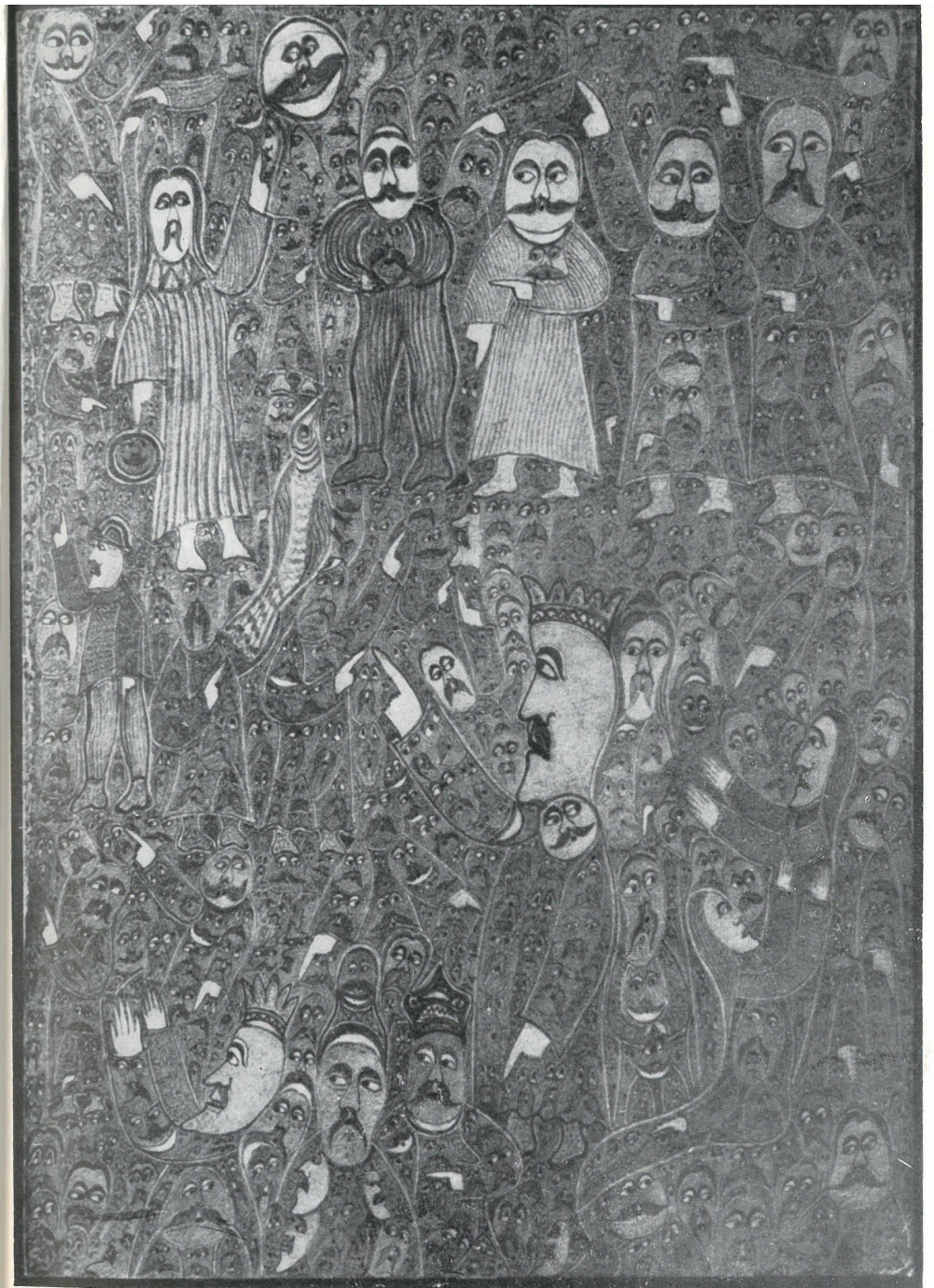
215. Marta Michałowska, Jest nam tu dobrze



207. Michał Mazurek, Chrystus przed Piątem



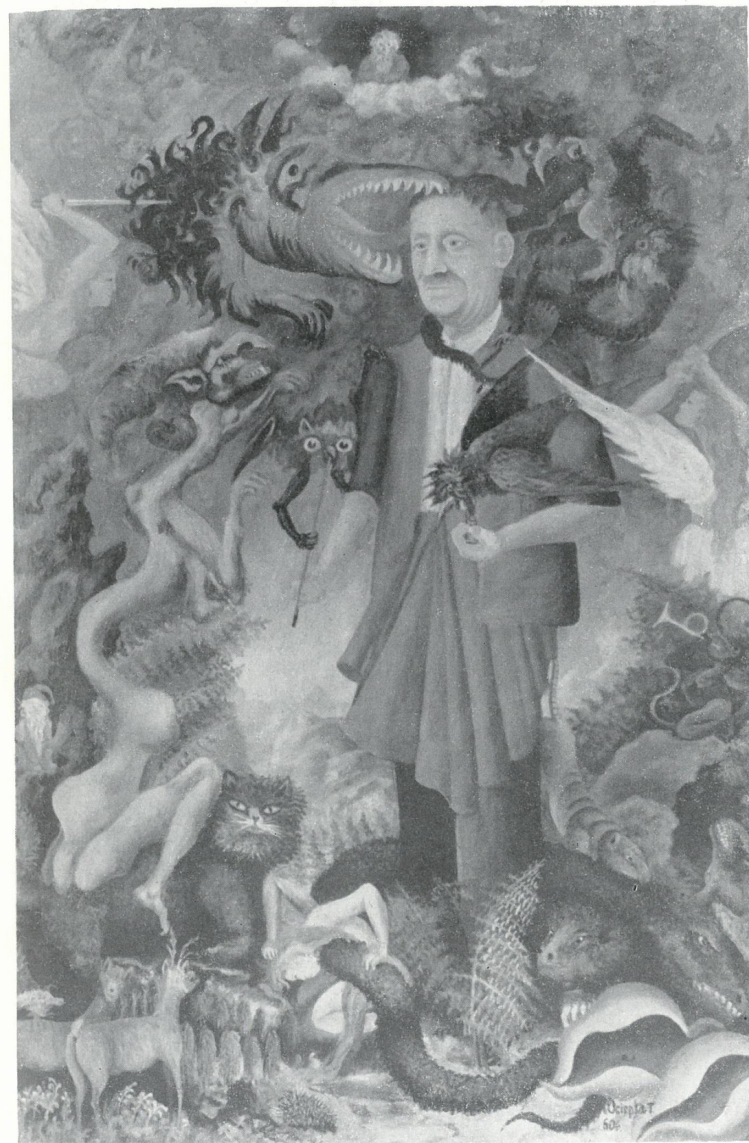
233. Lucja Mickiewiczowa, Scena nad stawem



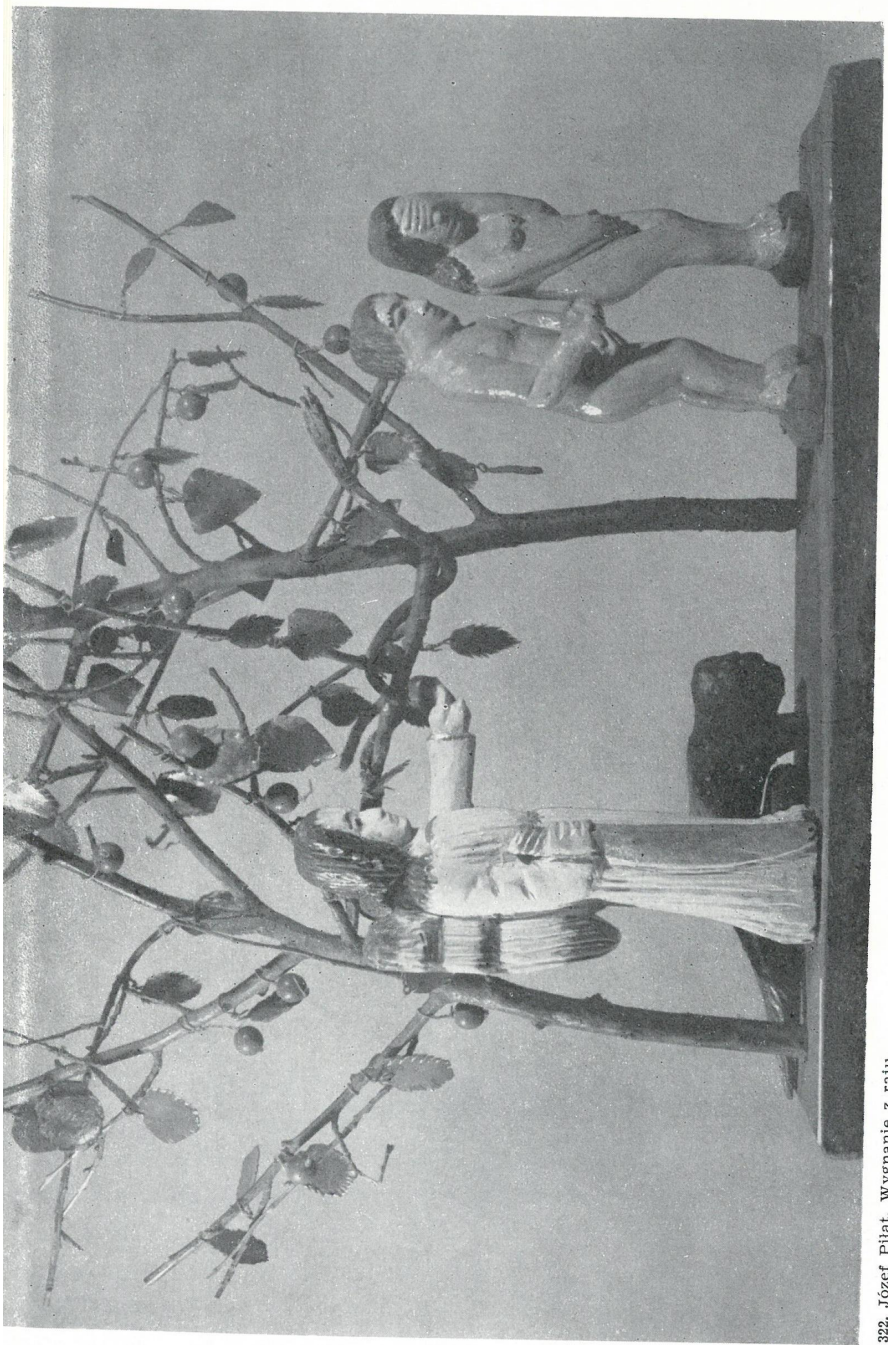
252. Edmund Monsiel, Postacie



273. Nikifor, Autoportret malarza



290. Teofil Cielepka, Autoportret



322. Józef Pilat, Wygnanie z raj



336. Bronisława Piprekowa, Głowa



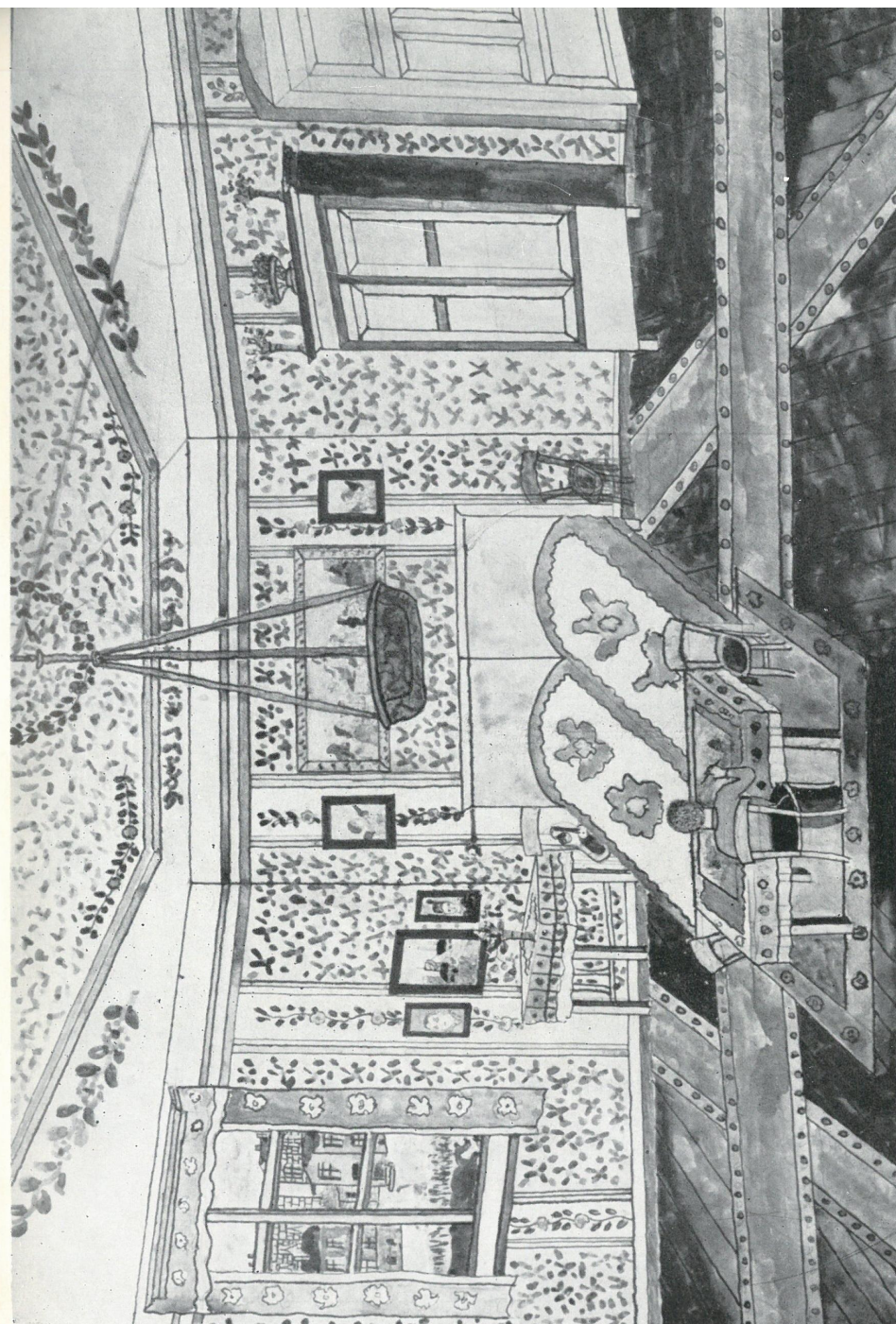
362. Jan Piaskociński, Starówka



385. Leokadia Płonkowa, Sw. Jan Chrzciciel



411. Zygmunt Skrzętownicz, Oświęcim (fragment 4)



418. Paweł Stolorz, Pracownia artysty



435. Eronisław Surowiak, Człowiek



441. Irena Trzaskowska, Powrót z wycieczki



473. Stanisław Zagajewski, Paw V



494. Adam Zegadio, Sw. Cecylia



495a. Henryk Zegadło, Przędka

367
/6510